

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 75 — ROK VII.

ŁÓDŹ, SOBOTA 17 MARCA 1951 ROKU.

CENA 10 GR.

## Wspierany przez siły światowego obozu pokoju NARÓD NIEMIECKI ODNIESIE ZWYCIĘSTWO w walce o jedność i wolność swego kraju Deklaracja Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP) — Jak już donosiliśmy, wszystkie frakcje Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej po wysłuchaniu expose premiera Grotewohla uchwały jednomyślnie wspólną deklarację poświęconą sprawie pokojowego uregulowania problemu Niemiec. Deklaracja ma następujące brzmienie:

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej aprobuje w całości i z pełnym przekonaniem, że w drodze pokojowego uregulowania problemu Niemiec, który jest warunkiem realizacji naszych wielkich planów rozwoju materialnego i kulturalnego Polski i jasnej przyszłości naszej ojczyzny.

Wszystkie pragnienia i wysiłki narodu polskiego zmierzają do utrwalenia pokoju, który jest warunkiem realizacji naszych wielkich planów rozwoju materialnego i kulturalnego Polski i jasnej przyszłości naszej ojczyzny.

Wszystkie pragnienia i wysiłki narodu polskiego zmierzają do utrwalenia pokoju, który jest warunkiem realizacji naszych wielkich planów rozwoju materialnego i kulturalnego Polski i jasnej przyszłości naszej ojczyzny.

### Pismo przewodniczącego Światowej Rady Pokoju do sekretarza generalnego ONZ

PARYŻ (PAP) — Sekretariat Światowej Rady Pokoju ogłosił komunikat, stwierdzający, że przewodniczący Rady, prof. Joliot-Curie skierował do sekretarza generalnego ONZ list z prośbą o rychłe przyjęcie delegacji, wyznaczonej w czasie berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju. Delegacja ta zostaje upoważniona do zażądania od ONZ: 1) roz-

### Załoga ZPB im. Harnama wzywa do podejmowania zobowiązań pokoju

Uchwały Światowej Rady Pokoju zmobilizowały robotników łódzkich zakładów pracy do jeszcze aktywniejszej walki o pokój. Robotnicy wiać się rozumieć swą rolę i zadania w tej walce. Wiedzą o tym, że ich konkretny wkład w dzieło urzalenia pokoju — to rzetelna, uczciwa praca, to terminowe wykonanie planów produkcyjnych. Dlatego właśnie szukają nowych form, nowych sposobów zadokumentowania

### Dr St. Skrzyszewski ministrem spraw zagranicznych

WARSZAWA (PAP) — Prezydent R. P. na prośbę min. Modzelewskiego, ze względu na stan zdrowia, zwolnił go ze stanowiska ministra spraw zagranicznych.

### Wbrew okrutnym represjom Tysiące robotników Barcelony kontynuują strajk

PARYŻ (PAP) — Jak wynika z doniesień prasy paryskiej, tysiące robotników Barcelony kontynuują strajk pomimo okrutnych represji ze strony władz frankistowskich.

W różnych punktach miasta i na przedmieściach doszło w czwartek do starć między ludnością a policją. Bohaterska ludność Barcelony — pisze „Humanit” — stawia dumnie czoło wzmagającym się represjom.

We Francji trwają manifestacje solidarności z narodem hiszpańskim. W różnych zakładach pracy odbyły

się krótkotrwałe strajki na znak solidarności z towarzyszami barcelońskimi.

RZYM (PAP) — Ze wszystkich stron Włoch napływają wiadomości o dalszych manifestacjach solidarności ze strajkującymi w Barcelonie. Robotnicy rzymscy rzęśli serdeczne pozdrowienia wazyszom barcelońskim. O podobnych uchwałach robotniczych i strajkach na znak solidarności donoszą z Popoli, Pistoii, Grosseto, Katanzaro, Bari i z innych miast.

22 bm. posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA (PAP) — Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP — Władysław Kowalski, wydał w dniu 16 bm. zarządzenie treści następującej:

„Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 22 marca 1951 r. o godzinie 10.”

Marszałek Sejmu Ustawodawczego (→) Władysław Kowalski.

Na porządku dziennym 93 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 22 marca br. znajdzie się szereg sprawozdań komisji sejmowych o rządowych projektach ustaw oraz o dekretych Rządu RP.

### PRAWO CHRONI INTERESY LUDU PRACUJĄCEGO

Z prac Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu

WARSZAWA (PAP) — Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu rozpatrywała na kolejnym posiedzeniu zagadnienia administracji państwowej i wymiaru sprawiedliwości w budżecie i planie na rok bieżący.

W niedzielę, dn. 18 marca 1951 r. o godz. 10 w teatrze „Nowym”, przy ul. Więckowskiego 15 odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMIA okazji 80 rocznicy powstania Komuny Paryskiej

Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

### Lud Warszawy gorąco popiera uchwały Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA (PAP) — Na wielkim zgromadzeniu sprawozdawczym z obrad berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju, które odbyło się w dniu 15 bm. w auli Politechniki Warszawskiej, została jednomyślnie przyjęta rezolucja następującej treści:

„My, przedstawiciele robotników, inteligencji, kobiet i młodzieży stolicy, zebrani w liczbie 3000 w wielkiej auli Politechniki na zgromadzeniu sprawozdawczym ze Światowej Rady Pokoju — wyrażamy całkowitą solidarność i najgorętsze poparcie dla uchwały i rezolucji, powziętych przez radę, które odpowiadają najwyższemu interesom narodu polskiego.

Wszystkie pragnienia i wysiłki narodu polskiego zmierzają do utrwalenia pokoju, który jest warunkiem realizacji naszych wielkich planów rozwoju materialnego i kulturalnego Polski i jasnej przyszłości naszej ojczyzny.

Wszyscy ludzie pracy w naszym kraju, wszyscy Polacy miłujący swój kraj, skupiają się w szerokim froncie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni.

Razem z setkami milionów obrońców pokoju na świecie, którym przewodzi nasz wielki sojusznik, potężny Związek Radziecki, gotowi jesteśmy uczynić wszystko, aby pokrzyżować zbrodnicze plany imperialistycznych amerykańskich podżegaczy wojennych, pragnących narzucić narodom swoje panowanie.

I dlatego wraz z całym narodem polskim popieramy uchwały Światowej Rady Pokoju: Domagamy się zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami: Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją. Rząd, który by odmówił spotkania w sprawie zawarcia paktu pokoju odsłonił przed całym światem swoje agresywne zamiary.

Domagamy się jak najbardziej stanowczo położenia kresu amerykańsko - hitlerowskiej polityce odbudowy militarystyki i hitlerowskiej polityce remilitaryzacji i wojny! Wszystkie siły do walki o pokój, jedność i demokrację! Wszystko dla naszego narodu niemieckiego i dla ojczyzny!

Berlin, dnia 14 marca 1951 roku. Deklarację powyższą podpisali przedstawiciele wszystkich frakcji Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

### Naród belgijski nie chce wojny

Wicemarszałek Barcikowski o wizycie parlamentarzystów polskich w Belgii

WARSZAWA (PAP) — Wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego RP Wacław Barcikowski udzielił przedstawicielowi PAP następującej wypowiedzi w związku z pobylem w

posiedzeń w trzech wspólnych komisjach — politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Wolna wymiana poglądów między belgijskimi i polskimi parlamentarzystami przyczyniła

rozmowach z parlamentarzystami belgijskimi zgodność poglądów co do konieczności walki o pokój i po-  
pełnienia wojny, jako środka rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych. W związku z tym podkreślono zostało niebezpieczeństwo remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i od budowy imperializmu niemieckiego, którego ofiarami niejednokrotnie w historii były sąsiadujące z Niemcami: Polska i Belgia.

Ważnym momentem w czasie naszych rozmów było podkreślenie i wzajemne zrozumienie możliwości pokojowego współistnienia dwóch ustrojów — socjalistycznego i kapitalistycznego.

W dziedzinie ekonomicznej znalazło wyraz przekonanie, że w interesie obu krajów leży szerokie realizowanie wymiany handlowej i przeciwstawienie się narzuconej stronie belgijskiej z zewnątrz polityce dyskryminacji, sprzecznnej z interesem obydwu krajów.

Również w dziedzinie kulturalnej obie grupy parlamentarne wypowiedziały się za ożywieniem stosunków kulturalnych polsko - belgijskich, mających swą bogatą tradycję.

Muszą wreszcie podkreślić serdeczne przyjęcie, za jakim delegacja na szta spotkała się w Belgii.

Wyjazd polskich parlamentarzystów do Belgii oceniam jako wkład do prowadzonej przez narody świata walki o pokój, o przeciwstawienie się tym, którzy zmierzają do sprawienia masom pracującym i niezadowolonym z belgijską grupą parlamentar-  
ną szereg rozmów. Odbyliśmy kilka

niezależnie do podważenia róż-  
nych przesądów, uprzedzeń i fa-  
szywych wersji, które szerzone są przez czynniki zainteresowane w utrzymaniu napięcia i niepokoju w stosunkach między narodami. W podstawowym dla wszystkich narodów świata zagadnieniu walki o zachowanie pokoju, ujawniła się w

br. będzie należeć m. in. przystosowanie działalności sądów do nowej organizacji ich ustroju (sądy wojewódzkie i powiatowe). Referent podkreśla, iż zwrócona będzie uwaga na udzielanie pomocy prawnej szerokim masom pracującym oraz na szybszą demokratyzację aparatu urzędniczego w sądownictwie.

Mówiąc o pracach Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, pos. Wasik wspomina, że w planach na rok bież. przewiduje się m. in. przekazanie Niemieckiej Republice Demokratycznej materiałów dotyczących zbrodniczej działalności hitlerowskich przestępców w Polsce.

Przy omawianiu zagadnień związanych z działalnością Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, referent zaznacza, że organa bezpieczeństwa wykonały w 1950 r. wielką pracę dla stworzenia warunków spokoju i bezpieczeństwa, niezbędnych dla wykonania zadań pierwszego roku Planu 6-letniego.

Stan bezpieczeństwa w kraju uległ dalszej znacznej poprawie, o czym świadczą spadek liczby napadów oraz zmniejszenie się liczby kradzieży do jednej czwartej poziomu przedwojennego.



Dnia 15 bm. delegacja polsko-belgijskiej grupy parlamentarnej z wicemarszałkiem Sejmu Barcikowskim na czele, powróciła z Brukseli do Warszawy.

Belgi delegacji polskich parlamentarzystów, członków polsko - belgijskiej grupy parlamentarnej.

„W ramach wycieczki delegacji polsko - belgijskiej grupy parlamentarnej, na zaproszenie parlamentarzystów belgijskich, przeprowadziliśmy z belgijską grupą parlamentar-  
ną szereg rozmów. Odbyliśmy kilka

niezależnie do podważenia róż-  
nych przesądów, uprzedzeń i fa-  
szywych wersji, które szerzone są przez czynniki zainteresowane w utrzymaniu napięcia i niepokoju w stosunkach między narodami. W podstawowym dla wszystkich narodów świata zagadnieniu walki o zachowanie pokoju, ujawniła się w

br. będzie należeć m. in. przystosowanie działalności sądów do nowej organizacji ich ustroju (sądy wojewódzkie i powiatowe). Referent podkreśla, iż zwrócona będzie uwaga na udzielanie pomocy prawnej szerokim masom pracującym oraz na szybszą demokratyzację aparatu urzędniczego w sądownictwie.

Mówiąc o pracach Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, pos. Wasik wspomina, że w planach na rok bież. przewiduje się m. in. przekazanie Niemieckiej Republice Demokratycznej materiałów dotyczących zbrodniczej działalności hitlerowskich przestępców w Polsce.

Przy omawianiu zagadnień związanych z działalnością Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, referent zaznacza, że organa bezpieczeństwa wykonały w 1950 r. wielką pracę dla stworzenia warunków spokoju i bezpieczeństwa, niezbędnych dla wykonania zadań pierwszego roku Planu 6-letniego.

Stan bezpieczeństwa w kraju uległ dalszej znacznej poprawie, o czym świadczą spadek liczby napadów oraz zmniejszenie się liczby kradzieży do jednej czwartej poziomu przedwojennego.

W dyskusji zabierali głos pos. pos.: Kluszyńska, Dąb, Gross i Kowalski (PZPR), Rataj, Wilanowski i Nawrocki (ZSL), Jodłowski, Wenclik i Strzałkowski (SD).



# U naszych przyjaciół

## 10 MILIARDÓW KW-GODZ. ENERGII ELEKTRYCZNEJ OTRZYMA RÓCZNIE MOSKWA ZNAD WOLGI

Jak wiadomo Kujbyszewska i Stalingradzka Elektrownie Wodne dostarczać będą Moskwie w ciągu roku około 10 miliardów kW-godz. energii elektrycznej.

Uczni i inżynierowie radziecy opracowali już projekt sieci, którą plynąć będzie do stolicy energia elektryczna z największej na świecie — Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej.

## ROZWÓJ WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY W CHINACH

Ruch współzawodnictwa pracy w Chinach obejmuje coraz szersze rzesze robotników. W odpowiedzi na apel Ogólnochińskiej Federacji Związków Zawodowych robotnicy walczą o zwiększenie produkcji i podniesienie jej jakości.

W drugiej połowie lutego było w Chinach około 3.000 brygad „najwyższej jakości”.

## W 103 ROCZNICĘ REWOLUCJI WĘGERSKIEJ

Dnia 15 marca 1848 r. naród węgierski wraz z swą bohaterską młodzieżą pod kierownictwem Sandora Petefi rozpoczął walki rewolucyjne, których celem było zdobycie niezawisłości narodowej i wyzwolenie chłopstwa. W rocznicę Wiosny Ludów na Węgrzech odbyły się w całym kraju liczne uroczystości. W gmachu Parlamentu Węgierskiego, przewodniczący prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej — Ronai — wręczył grupie uczonych, muzyków i pisarzy oraz inżynierów i techników nagrody im. Kossutha.

## Dla uczczenia Świątowego Tygodnia Młodości

### Zobowiązania wykonane

#### Dumne meldunki młodych hutników i metalowców

WARSZAWA (PAP). — O zwycięskim przebiegu realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia „Świątowego Tygodnia Młodości”, meldują w ślad

### Strajk pracowników transportu w Paryżu

PARYŻ (PAP). — W Paryżu rozpoczął się 16 bm. strajk pracowników transportu. Strajk wybuchł na znak protestu przeciwko odrzuceniu przez władzę żądań podwyżki zarobków. W ogłoszonej deklaracji związek zawodowy robotników transportu w Paryżu zobowiązały się prowadzić strajk aż do zwycięstwa.

PARYŻ (PAP). — W Bordeaux odbył się 24-godzinny strajk przeszło 2.400 tramwajarzy, którzy żądali podwyżki płac.

## Na marginesie

### W liberii podlegaczy wojennych

Według zgodnych doniesień prasy za chodnie, do Maroka francuskiego przybyło ostatnio 17 tysięcy „specjalistów” z USA, którzy zajmą się budową siedmiu baz lotniczych, wynajętych Amerykanom przez rząd Plevena. Zgodnie z agresywnymi planami dolarowych struktury, bazy te mają stanowić jedno z ogniw łańcucha wielkich lotnisk na linii: Alger — Zatoka Perska.

Szczególnym zbiegiem okoliczności, przybyciu tej armii amerykańskich „specjalistów” do Maroka towarzyszy nie słychane wzmocnienie sił terroru francuskiej „kolonizatorów” na terenie tego kraju. Terror skierowany jest przeciwko wywołaniu ruchom patriotów marokańskich, którzy mają już dość rządów imperializmu francuskiego i nie pragną wcale wpaść z deszczu pod ryne, tj. znaleźć się pod władzą imperializmu amerykańskiego, opowiadającego celowo i systematycznie wybrzeże Afryki Północnej.

Nie darmo p. Pleven składał parę tygodni temu holdowniczę wizytę do Waszyngtonu. Istnieją liczne powody do mniemania, że podczas tej wizyty b. premier francuski otrzymał m. in. ściśle i dokładnie zlecenie w sprawie Maroka. Amerykańscy podlegacy wojenni nie mogą, oczywiście, tolerować ruchów wolnościowych w kraju, w którym — ze względów strategicznych i gospodarczych — zaczynają się rządzić jak u siebie w domu. Reakcyjni ministrowie i generałowie francuscy niewątpliwie otrzymali rozkaz usmierzenia za wszelką cenę „nieposłusznym i opornym” Arabów — i rozkaz ten to drodze krwawej akcji polityczno-wojskowej nawet przy użyciu bomb lotniczych „sumienie” wypełnia ją, przygotowując grunt pod inwazję dalszych tysięcy amerykańskich „specjalistów”.

Francuscy lokaje „atlantyckich” panów działają bardzo gorliwie — i w Maroku i w Paryżu. Nie znaczy to jednak wcale, by ta usłużność przyniosła oczekiwane rezultaty. Ani lokajom ani ich chlebodawcom. B.D.

# Stany Zjednoczone obawiają się dyskusji nad zagadnieniem wykonania uchwał poczdamskich

## Posiedzenie zastępców ministrów czterech mocarstw

PARYŻ (PAP). — W czwartek 15 marca odbyło się dziesiąte posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w celu opracowania porządku obrad sesji rady ministrów spraw zagranicznych.

Przewodniczył delegat brytyjski Davies. Jak wiadomo, delegacja radziecka uwzględniła zastrzeżenia przedstawicieli mocarstw zachodnich, jeśli chodzi o pewne punkty radzieckiego projektu porządku dziennego, mimo że zastrzeżenia te były nieuzasadnione, jak to wykazała dyskusja na śródomowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych. Delegacja radziecka wprawdzie szereg zmian do swych propozycji.

W czwartek dzienniki paryskie, nie wyłączając najbardziej reakcyjnych, przyznały, że delegacja radziecka uczyniła poważny krok w kierunku osiągnięcia porozumienia. Mimo wszystko na czwartkowym posiedzeniu przedstawiciele mocarstw zachodnich ustosunkowali się negatywnie wobec nowej redakcji propozycji radzieckich.

Delegat Stanów Zjednoczonych Jessup wysunął nowe zastrzeżenia, jeśli chodzi o propozycje radzieckie, dotyczące redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw. Usiłował on do wieść, że nie można mówić o redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw bez rozpatrzenia całokształtu zagadnienia uzbrojenia wszystkich państw w ogóle. Jessup oponował także przeciwko propozycji radzieckiej do tryczającej rozpatrzenia sprawy wyko-

nia przez cztery mocarstwa porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec. Jessup dowiódł tym samym, że Stany Zjednoczone obawiają się dyskusji nad zagadnieniem wykonywania przez mocarstwa zachodnie zobowiązań, wynika z tego z układu poczdamskiego, zagadnienia mającego olbrzymie znaczenie dla zabezpieczenia pokoju.

W imieniu delegacji trzech państw zachodnich Jessup zaproponował zastąpienie dwóch wniosków radzieckich, dotyczących wykonania porozumienia poczdamskiego w sprawie demilitaryzacji Niemiec oraz redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw następującym sformułowaniem:

— Rozpatrzenie przyczyn istniejącego w Europie napięcia międzynarodowego oraz kroków niezbędnych do zapewnienia rzeczywistej i długotrwałej poprawy stosunków między Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją — takich przyczyn jak: poziom zbrojeń i ich wpływ na problem demilitaryzacji Niemiec oraz środki kontroli nad redukcją zbrojeń, środki zmierzające do usunięcia obawy agresji, wykonanie istniejących zobowiązań umownych.

Delegat brytyjski Davies przyznał, że „propozycje wysunęte przez delegację radziecką na posiedzeniu śródomowym oznaczają poważny krok naprzód w pracach konferencji” i oświadczył, że delegacja państw zachodnich „gotowa są poczynić znaczne usiłowania, aby osiągnąć porozumienie”.

Delegat radziecki Gromyko poddał druzgocącej krytyce zastrzeżenia przedstawicieli państw zachodnich, jeśli chodzi o propozycje radzieckie.

Delegacja radziecka — powiedział Gromyko — jest zdania, że omówienie nie sprawy redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw jest zadaniem konkretnym i nader aktualnym. Dla tego właśnie, że wszystkie kraje

świata są zainteresowane w utrzymaniu pokoju, rząd radziecki wysunął zagadnienie redukcji zbrojeń wielkich mocarstw, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR.

W zakończeniu delegat ZSRR stwierdził, że nowych propozycji państw zachodnich nie można uważać za zadowalające, ponieważ zmierzają one do zastąpienia jasnego sformułowania radzieckiego w sprawie wykonania porozumienia poczdamskiego odnośnie demilitaryzacji Niemiec oraz w sprawie redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw — przez sformułowanie dwuznaczne i pozbawione treści.

## Wzrosną obroty towarowe między ZSRR i CSR

MOSKWA (PAP). — W wyniku rozmów przeprowadzonych między delegacją handlową Czechosłowacji a Ministerstwem Handlu Zagranicznego ZSRR, podpisano w Moskwie protokół o wymianie towarowej na rok 1951 między Związkiem Radzieckim a CSR.

Obroty towarowe między ZSRR a Czechosłowacją w roku 1951 poważnie wzrosną w porównaniu z rokiem 1950.

## G. Popow — ministrem budowy maszyn w ZSRR

MOSKWA (PAP). — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło Goremynkina od pełnienia obowiązków ministra budowy maszyn rolniczych.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało ministrem budowy maszyn rolniczych — G. Popowa.



Moch, Pleven, Queuille, Schuman — pogrobowcy Thiersa — grabarze Francji.

# W drugą rocznicę układu radziecko-koreańskiego

Dwa lata temu, 17 marca 1949 roku, podpisano w Moskwie układ o współpracy gospodarczej i kulturalnej między Związkiem Radzieckim a Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną.

Zgodnie ze swą niezmienną polityką pokoju, polityką poszanowania narodów, zarówno wielkich jak i małych, Związek Radziecki wiele lat prowadzi na arenie międzynarodowej konsekwentną walkę o przywrócenie narodowi koreańskiemu prawa do stanowienia o swym losie, popiera jego dążenia do wolności i niezawisłości.

W sierpniu 1945 roku wojska radzieckie wyzwoliły kraj koreański spod wieloletniego kolonialnego jarzma japońskiego. W grudniu 1945 roku, na Moskiewskiej Konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii, rząd radziecki doprowadził do porozumienia mocarstw sojuszniczych w sprawie Korei. Porozumienie przewidywało odbudowanie Korei jako zjednoczonego, niezawisłego państwa oraz rozwój kraju na zasadach demokratycznych.

Wierny swym zobowiązaniom międzynarodowym Związek Radziecki uczynił wszystko dla realizacji warunków porozumienia moskiewskiego. W północnej części kraju, gdzie kapitulację wojsk japońskich przyjmowała Armia Radziecka, stworzono wszelkie warunki po temu, aby naród koreański mógł się stać prawdziwym gospodarzem swego kraju. Zapewniono ludności całkowitą możliwość wyrażenia swej woli, możliwość utworzenia organów władzy ludowej. Ołbrzymią pomocą okazał rząd radziecki narodowi koreańskiemu w jego ołtarnej walce o odrodzenie gospodarki i zbudowanie narodowej kultury. W roku 1948 wojska radzieckie zostały wycofane z terytorium Korei.

Kiedy jesienią 1948 roku przytaczająca większość ludności północnej i południowej Korei wybrała koreański rząd ludowy, rząd radziecki pierwszy uznał ten rząd i nawiązał z nim stosunki dyplomatyczne. Po pięciu miesiącach podpisany został między ZSRR a Koreańską Republiką Demokratyczną układ o współpracy gospodarczej i kulturalnej, oparty na zasadach całkowitej równości i wzajemności.

Podsumowując wyniki pierwszego roku realizacji układu, premier Republiki Koreańskiej Kim Ir Sen wywypuklił wszystkie korzyści, jakie przyniósł układ narodowi koreańskiemu. „Rząd Związku Radzieckiego — stwierdził Kim Ir Sen —

zgodnie z warunkami układu, zaopatrzył naszą młodą republikę w maszyny, materiały i surowce niezbędne dla rozwoju przemysłu. Przysłał swych specjalistów, aby pomogli nam w odbudowie naszego przemysłu i udzielił wydatnej pomocy w projektowaniu nowych fabryk i nowych gałęzi gospodarki narodowej”. Kim Ir Sen podkreślił, że obrót towarowy między ZSRR a Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną wzrósł w 1949 roku 4,5-krotnie w porównaniu z rokiem 1946, zwrócił uwagę na fakt szybkiej odbudowy przemysłu, którego produkcja w roku 1949 przekroczyła poziom przedwojenny, na szybki wzrost wydajności pracy. Dzięki temu podniosła się znacznie stopa życiowa szerokich mas pracujących; tak np. w ciągu jednego tylko roku 1949 realne płace robotników zatrudnionych w przemyśle wzrosły o 15 proc., a kolejarzy — o przeszło 24 proc.

Naród koreański, pod kierownictwem rządu Kim Ir Sena, osiągnął znaczne sukcesy w dziedzinie kultury. W roku 1950 wprowadzono na terenie republiki obowiązkowe nauczanie powszechne. Nauczono czytać i pisać przeszło 2 miliony analfabetów, stworzono uniwersytety, szkoły techniczne i inne zakłady naukowe.

Dzięki stałej pomocy Związku Radzieckiego i dzięki ołtarnej pracy narodu koreańskiego, Północna Korea stała się — w okresie poprzedzającym napad imperialistów amerykańskich — potężną polityczną, gospodarczą i kulturalną bazą dla demokratycznego rozwoju całego kraju.

Ale na drodze do zjednoczenia narodu koreańskiego, na drodze do realizacji uchwał Konferencji Moskiewskiej w sprawie utworzenia zjednoczonej, niezawisłej, demokratycznej Korei, stał amerykański imperializm.

Armia amerykańska poczyniła sobie w Północnej Korei jak armia zaborcza. Imperializm amerykański przystąpił do okupacji przez Koreę Północną w swą kolonię, w swą wojskową bazę dla zagarnięcia całego kraju, dla kolonialnego ujarznienia całego narodu koreańskiego.

25 czerwca 1950 r. amerykańska inwazja zbrojna do Północnej Korei przerwała pokojową, twórczą pracę narodu koreańskiego. Od tej chwili przeszło 8 miesięcy trwa bandycka interwencja amerykańska w Korei. Naród koreański stanął, jak jeden mąż, do walki o wolność i niezawisłość, do walki ze znieprawdą najazdem.

# Doniosłe uchwały Rady Najwyższej ZSRR

W okresie od 6 do 12 marca toczyły się w Moskwie obrady II sesji Rady Najwyższej ZSRR, stała się najważniejszy organ władzy państwowej Związku Radzieckiego.

Rada Najwyższa ZSRR, to najbardziej demokratyczny parlament świata, cieszący się bezgranicznym zaufaniem całego narodu radzieckiego. W wyborach do Rady Najwyższej ZSRR trzeciej kadencji wzięło udział 111 milionów wyborców, tj. 99,98 proc. ogółu uprawnionych do głosowania. W skład Rady Najwyższej wybrano na najwybitniejszych przedstawicieli wszystkich narodów ZSRR, ludzi, którzy reprezentują wszystkie zawody, wszystkie gałęzie socjalistycznej pracy.

II sesja Rady Najwyższej ZSRR trzeciej kadencji rozpatrzyła szereg doniosłych spraw państwowych. Sesja przyjęła ustawę o obrocie pokojowym, zatwierdziła budżet państwowy ZSRR na rok 1951, dokonała wyboru Sądu Najwyższego ZSRR, zatwierdziła dekrety Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, wydane w okresie między sesjami.

Przemówienia deputowanych toczyły się spokojnie i niezłomnym przeświadczeniem o potęgę kraju radzieckiego, przepojone były patriotyczną troską o dobro, rozkwit i chwałę Kraju Socjalizmu.

W przemówieniach tych dźwięczała uzasadniona dumą z socjalistycznej ojczyzny, stojącej na czele obozu socjalizmu i demokracji, stanowiącej niezachwianą ostoję pokoju i bezpieczeństwa narodów. Uczestnicy sesji jednomyślnie zatwierdzili budżet państwowy ZSRR na rok 1951, wyrażając w imieniu mas pracujących wolę wkomania z nadwyżką planu gospodarczego na rok bieżący.

Rada Najwyższa ZSRR zatwierdziła budżet państwowy ZSRR na rok 1951 w sumie 458.718.644 tys. rubli po stronie dochodów o raz w sumie 451.502.680 tys. rubli po stronie wydatków. „Budżet ten zgodny jest z żywymi interesami narodu radzieckiego, stanowi odbicie wzrostu potęgi Kraju Socjalizmu, ucieleśnia program pokojowego budownictwa w ZSRR.

W budżecie państwowym ZSRR znajduje wyraz pokojowa polityka zagraniczna rządu radzieckiego. Na rozwój gospodarki narodowej i kultury przeznaczają się oko-

ło 300 miliardów rubli, czyli dwie trzecie ogółu wydatków budżetu. Ogromne fundusze wyasygnowano na budowę nowych przedsiębiorstw przemysłowych, na wielkie budowle komunizmu, na finansowanie rolnictwa i leśnictwa, na przeobrażenie przyrody Kraju Socjalizmu.

Ponad jedną czwartą wydatków budżetu przeznaczają się na cele społeczno-kulturalne: na oświatę i ochronę zdrowia, na bezpieczeństwo społeczne, na zasiłki dla wiodolniejszych i samotnych matek, itp.

Rada Najwyższa zatwierdziła wydatki na obronę kraju w wysokości 96,4 miliarda rubli, co stanowi 21,3 proc. wszystkich wydatków budżetowych, podczas gdy w roku 1940 wyniosły one 32,5 proc.

Zważywszy, że termin pełnomocnictw Sądu Najwyższego upływa w marcu br., sesja wybrała Sąd Najwyższy ZSRR w składzie 79 sędziów i 35 ławników ludowych.

Na końcowej wspólnej sesji obydwu Izb Rada Najwyższa ZSRR przyjęła jednomyślnie ustawę o obronie pokoju, potępiającą wszelkie formy propagandy wojennej i domagającą się połączonych do odpowiedzialności karnej wszystkich osób winnych uprawiania tej propagandy.

Narody Związku Radzieckiego i setki milionów ludzi poza jego granicami witają z największym zadowoleniem radziecką ustawę o obronie pokoju, jako nową do wód pokojowych dążeń narodu radzieckiego, świadectwo jego gotowości do walki o trwały pokój.

II sesja Rady Najwyższej ZSRR zainicjowała nową etap moralno-polityczną narodu radzieckiego, przyjaźń i braterstwo między narodami wielonarodowego państwa radzieckiego, zespolonymi siłami wokół partii bolszewickiej, rządu radzieckiego, wielkiego chorożego pokoju, Józefa Stalina.

Przyjęte przez Radę Najwyższą ZSRR ustawy świadczą o niezłomnym dążeniu narodu radzieckiego do zapewnienia dalszego potężnego rozwoju socjalistycznej gospodarki i kultury, do zapewnienia wzrostu dobrobytu mas pracujących, do zapewnienia trwałego pokoju na świecie.

N. JELIZAROW

## Delegaci robotników polskich na Europejską Konferencję Robotniczą

WARSZAWA (PAP). — Związki zawodowe, które na zaproszenie komitetu przygotowawczego Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec przystąpiły do tej konferencji, dokonały ostatecznie wyborów swych delegatów. Delegaci związków polskich na Konferencję Europejską wybrani zostali w przeddzień zjazdów kładek produkcyjnych kraju. Są to: człowli robotnicy: działacze związkowi, aktywistki ruchu obrońców pokoju, przyrodnicy i racjonalizatorzy pracy.

Delegatami górników wybrani zo-

stali Józef Woźnicki z kopalni im. Maurice Thoreza w Wałbrzychu, i Wincenty Hajduk z kopalni „Kazimierz”. Hutnicy polscy delegują na konferencję Wiktora Szczakala z huty „Pokój” i Wacława Sołtyśka z huty „Częstochowa”. Delegatami metalowców są Czesław Nowicki z Zakładów im. Stalina w Poznaniu Janina Koszewska z „Urusa” i Zbigniew Gawła z nadodrzańskich zakładów „Rokita”. Kolejarze wybrali na delegatów Wiktora Muszka z pa rowozowni PKP we Wrocławiu i Władysława Borkowskiego z parowozowni Warszawa — Wschód. Robotników budowlanych reprezentować będą na konferencji Stanisław Figiel z Nowej Huty i Marceli Kozak z MDM w Warszawie. Delegatami wódkarzy są Józef Szczepaniński z ZPB im. Stalina w Łodzi i Józef Tarczyński z Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych. Polscy marynarze wybrali delegatem Józefa Dlouhy — oficera s-s „Hel” i Stanisława Sasinowskiego z rejonu drobnicy Portu Gdynińskiego. Delegat robotników rolnych wybrany zostanie w najbliższych dniach.

## Pochód obrońców pokoju w Waszyngtonie

NOWY JORK (PAP). — Przeszło 1,5 tys. uczestników pochodu obrońców pokoju z transparentami i z emblematami pokoju udało się do Kongresu, aby spotkać się z deputowanymi. Jednakże wspomniane oddziały policji otoczyły gmach Kongresu i Biały Dom, uniemożliwiając spotkanie uczestników pochodu z członkami Kongresu.

Ulotka przekazana dla opublikowania w prasie stwierdza, że uczestnicy pochodu wyrażają uczucia milionów ojców i matek amerykańskich, młodzieży amerykańskiej, pragnących uratować kraj przed groźbą trzeciej wojny światowej.

Celem pochodu — stwierdza ulotka — jest zwrócenie uwagi narodu amerykańskiego na niebezpieczeństwo wojny.

Wzywamy rząd — stwierdza dalej ulotka — do położenia kresu wojnie w Korei, do wycofania wojsk amerykańskich z tego kraju, do prowadzenia polityki pokojowej wobec Chin Ludowych. Wypowiadamy się przeciwko remilitaryzacji Niemiec z chodnią i przeciwko zbrojeniu w ogóle. Witamy z radością projekt konferencji czterech mocarstw i wzywamy do natychmiastowego opracowania porządku dziennego tej konferencji, której celem jest demilitaryzacja Niemiec i Japonii, jak również redukcja zbrojeń i zakaz bomby atomowej.

P. KRAJNOW



# Zwiastunka nowego społeczeństwa

80 lat temu, w Paryżu, po raz pierwszy w historii robotnicy ujęli władzę w swe ręce. Komuna Paryska „była pierwszą pełną chwałą, bohaterką, a czółwik nie uwieczniona powodemem próbą proletariatu zwrócenia historii przeciw kapitalizmowi” — mówi towarzysz STALIN.

Komuna Paryska poniosła klęskę, ale doświadczenia zdobyte za cenę krwi i ofiar komunistów nie poszły na marne — wzbogaciły one międzynarodowy proletariat. Marks, uogólniając teoretycznie te doświadczenia uczynił wielki krok naprzód w rozwinięciu podstawowej w marksizmie nauki — nauki o dyktaturze proletariatu.

W końcu szóstego dziesięciolecia XIX wieku we Francji nastąpiło szczególne zaostrezenie sprzeczności klasowych. Drugie imperium, imperium Ludwika Bonaparte było rajem dla spekulantów, lichwiarzy, bankierów, asów świata finansowego. Nigdzie nie rzuciła się tak dalece w oczy wzrastająca niedza mas na jednym biegunie, a nieprawdopodobny zbytek na drugim.

Wojna francusko-pruska, która wybuchła 18 lipca 1870 roku, spowodowała dalsze zaostrezenie kryzysu drugiego imperium. Zamiatający obywateli przez Ludwika Bonaparte i jego generałów — triumfów, wojna przyniosła Francji nieprzerwaną serię klęsk. Wkrótce nastąpiła katastrofa: 2 września 1870 roku pod Sedanem armia francuska wraz z cesarzem została wzięta do niewoli.

Pod naciskiem mas ludowych 4 września proklamowano we Francji republikę. Klasa robotnicza była niezorganizowana, wobec czego władzę zagarnęła burżuazja. Stworzony przez nią „rząd obrony narodowej” zamiast organizować opór wobec nacierających wojsk pruskich, opracowywał zdradziecki plan walki przeciw własnemu narodowi, przede wszystkim przeciw robotnikom.

Wojna dała broń robotnikom paryskim, którzy uzyskali dostęp do szeregów Gwardii Narodowej. „Ale uzbroid Paryż, znacząco uzbroid rewolucję” (Marks).

Burżuazja francuska, opanowana lękiem przed rewolucyjnym proletariatem, postanowiła poświęcić obojętne wobec narodu dla swoich klasowych interesów. „Rząd obrony narodowej” okazał się w rzeczy wistości rządem zdrady narodowej.

Nawiązał on tajne rokowania z Bismarckiem w celu zawarcia pokoju z Prusami i rozpoczęcia wojny przeciwko republice i jej ości — Paryżowi. Kiedy wreszcie podpisano wstępne warunki haniebnego pokoju, rząd Thiersa podjął próbę rozbrojenia robotników paryskich. Lud odpowiedział powstaniem. Przerazony rząd uciekł do Wersalu. Władza znalazła się w rękach robotników.

Przewidując nieuchronne zaostrezenie walki klasowej we Francji, Marks w odezwie Generalnej Rady Międzynarodówki z września 1870 roku, przestrzegał przywódców robotników francuskich przed przedwczesnym wystąpieniem w niesprzyjających warunkach historycznych.

„Ale kiedy wieść o Wielkiej Rewolucji Narodowej dotarła do Londynu, Marks z entuzjazmem powitał „gotowych do szturmu niebios”, „szaleńców mełych paryżan”. LE-NIN mówił o Marksie, że „nade wszystko stawia on to, iż klasa robotnicza, z bohaterstwem i poświęceniem, z inicjatywą tworzy historię świata... Marks potrafił należycie ocenić również i fakt, że bywa ją momentami w dziejach, kiedy desperacka walka mas nawet o bezna-dziejną sprawę jest niezbędna w imię dalszego wychowania tych mas i przygotowania ich do następnej walki”.

Tragedią Komuny był brak jednolitej partii, która mogła by wyjaśnić masom sens wydarzeń, która potrafiłaby przewidywać wypadki, potrafiłaby ująć w swe ręce kierownictwo. Marks wykrył dwa fatalne błędy robotników paryskich po zdobyciu przez nich władzy: 1) należało bezwzględnie ruszyć na Wersal, dopóki wróg ogarnięty był paniką, dopóki nie zdążył jeszcze zebrać sił. 2) Komitet Centralny Gwardii Narodowej zbyt wcześnie złożył swe pełnomocnictwa, aby ustąpić miejsca Komunie.

Marks, przebywający podówczas w Londynie, starał się pomóc Komunie radą i krytyką. Ale rady jego i wskazówki docierały z opóźnieniem do Paryża, otoczonego pierście-niem blokad.

Najważniejszą zastęgą komunistów jest fakt, że postawili oni pierwszy o znaczeniu historycznym krok na drodze do zbudowania państwa proletariackiego — państwa nowego typu. Wszystkie poprzednie rewolucje prowadziły jedynie do przegrupa-

powania w obozie klas panujących, do zastąpienia jednej formy wyzysku przez inną, dlatego też żadna z poprzednich rewolucji nie prowadziła do zburzenia starej maszyny państwowej. Zupełnie inaczej postąpiła Komuna Paryska. Samo życie (zaciętki opór wroga klasowego, sabotaż urzędników państwowych) zmusiło komunistów paryskich do stworzenia nowego aparatu władzy. Zlikwidowana została kasta biurokratów — urzędników. U podstaw całej działalności Komuny położono zasadę powoływania z wyboru oraz zasadę odpowiedzialności i odwoływania urzędników. Komuna zlikwidowała podział władzy — wydając ustawy, sama wcieliła je w życie.

Komuna zniósła policję i dawną stałą armię. W przeciwieństwie do starej armii, która broniła ciemiężców przed narodem, nowa armia powołana została do obrony narodu przed ciemiężcami!

Uogólniając teoretycznie doświadczenia mas — twórców historii — Marks na podstawie doświadczeń Komuny Paryskiej doszedł do wniosku, że organizacja polityczna typu Komuny Paryskiej, nie zaś parlamentarna republika demokratyczna, jest najbardziej celową formą polityczną dyktatury proletariatu. Jednakże oportunistyczny „teoretycy” II Międzynarodówki nie rozwinięli tego wniosku Marks’a i „puścili go w niepamięć. Dopiero Lenin na podstawie doświadczeń dwóch rewolucji rosyjskich rozwinął twórczo naukę Marks’a, odkrył władzę radziecką jako polityczną formę dyktatury proletariatu.

Najważniejszym krokiem Komuny w dziedzinie społeczno-gospodarczej był dekret o przekazaniu w ręce robotników warsztatów pracy, opuszczonych przez zbiegłych z Paryża właścicieli — kapitalistów. Wielkim błędem Komuny był jej stosunek do Banku Francuskiego. Jakkolwiek bank znalazł się w rękach Komuny, to nie nacjonalizowała go ona i rząd wersalski wykorzystał ogromne zasoby finansowe dla walki przeciwko rewolucyjnej Paryżowi.

Decydujące znaczenie dla losów Komuny miała sprawa stosunku klasy robotniczej do chłopstwa. Komuna nie udało się zmobilizować chłopów przeciwko rządowi wersalskiemu w obronie rewolucyjnego Paryża, co zadecydowało o jej upadku.

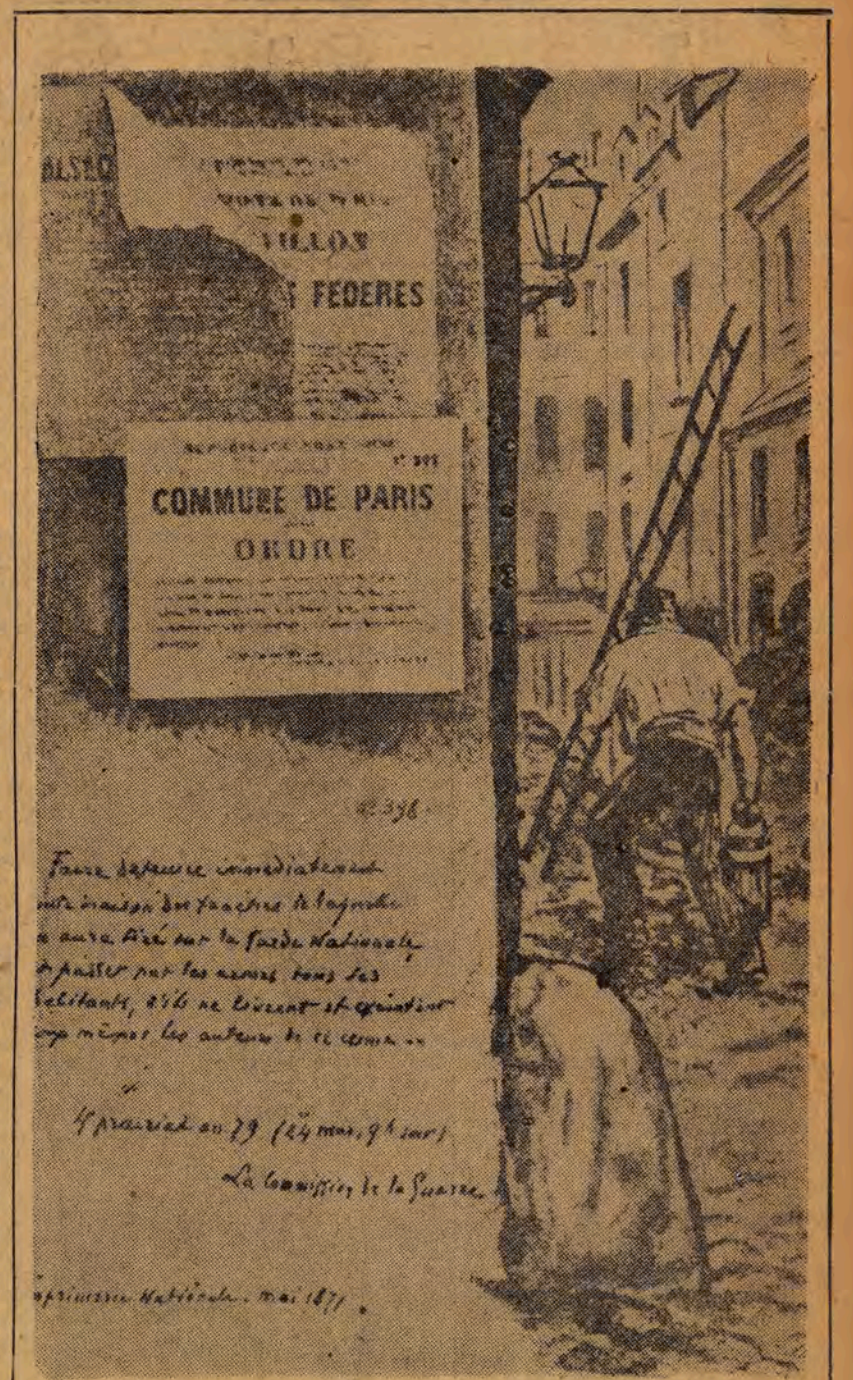
W odróżnieniu od paryskich komunistów, klasa robotnicza ZSRR pod kierownictwem partii Lenina — Stalina zdolała przeciągnąć na swoją stronę pracujące chłopstwo i rozwiązała trudne zadanie przedstawienia milionów drobnych i karłowatych gospodarstw chłopskich na drogę socjalizmu.

Komunisty popełnili również poważne błędy w dziedzinie walki przeciw wrogowi klasowemu, przeciwko siłom kontrrewolucji, przejawiając brak zdecydowania w walce z dywersantami i szpiegami, wysłanymi do Paryża przez rząd wersalski. Ten lagodny stosunek do wroga klasowego, ta niedostateczna czujność kosztowała Komunę dziesiątki tysięcy istniejących ludzi.

Walka z wrogami była tym trudniejsza, że w samej Komunie brak było wewnętrznej spójności. W miarę zaostrezenia się sytuacji, zaostrzała się również walka kierunków politycznych w łonie Komuny. Dawał się coraz silniej odczuć brak jednolitej partii proletariackiej. Cała historia Komuny stanowi wymowne potwierdzenie słynnej tezy Stalina: „...kierownictwo partii jest rzeczą główną w dyktaturze proletariatu, jeśli mowa o dyktaturze choć by do pewnego stopnia ugruntowanej i całkowitej, a nie takiej, jaką była na przykład Komuna Paryska, która była dyktaturą niecałkowitą i nietrwałą”.

Współczesna burżuazja imperialistyczna zdystansowała na drodze zdrady zarówno „rząd zdrady narodowej”, jak i wersalski rząd Thiersa. Wraz z prawicowymi socjalistami — agencją amerykańskiego imperializmu w ruchu robotniczym — burżuazja idzie na rękę podejmowanym próbom ujarzmania narodów, pozabawiana ich niezawisłości, próbom remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i odrodzenia niemieckiego faszyzmu.

Ale klasa robotnicza Francji i innych krajów kapitalistycznych zmieniła się od czasów Komuny Paryskiej. Posiada ona własne partie proletariackie, uzbrojone w wielką naukę Marks’a — Engels’a — Lenina — Stalina. W walce o pokój, demokrację i socjalizm, proletariat międzynarodowy posiada niezawodne oparcie — wielkie mocarstwo socjalistyczne — ZSRR. Wspaniałym wzorem są dla mas pracujących wszystkich krajów sukcesy krajów demokracji ludowej i wielkie zwycięstwo narodu chińskiego. Partie komunistyczne wskazują proletariatowi i masom pracującym całego świata drogę do nowego społeczeństwa, w którym przestanie istnieć wyzysk człowieka przez człowieka i które na zawsze wyzwoli ludzkość od okropności wojny, od groźby ujarznienia.



*Walcz, barykado!  
Giń, barykado!  
Unos się, gniewna  
pieśń paryska!  
Czerwonoskrzydły  
ptaków gromadę  
ponad trupami  
leć na pociskach!*

*Walcz, barykado!  
Giń, barykado!  
Będzie zwycięstwo,  
będzie zapłata,  
Ludu robotczy,  
patrz i pamiętaj!  
Proletariusze  
Francji i świata!*

*Giń barykado!  
Standar wznies wyżej!  
Wolna do końca,  
padnij i skonaj,  
groźna, ostatnia  
w marowym Paryżu,  
niezwyciężona,  
niezwyciężona!*

*(Z poematu „KOMUNA PARYSKA”  
Władysława Broniewskiego.)*

# Monopole rządziły Polską międzywojenną

KAPITALIZM polski był ściśle związany z kapitalizmem zagranicznym od chwili swoich narodzin aż do końca dni Polski burżuazyjnej. Wzrost swój w latach 70-tych XIX wieku zawdzięczał w znacznej mierze napływowi kapitału niemieckiego, francuskiego i belgijskiego. W miarę rozwoju monopolistyczny kapitał włączył się coraz ściślej do monopolistycznym kapitałem mocarstw zaborycznych.

Nie się w tym względzie nie zmieniło również po 1918 r. w okresie burżuazyjnych rządów w Polsce: Polskie życie gospodarcze było w ogromnym stopniu zależne od monopolistycznych. Żelazo, stal, tekstylia, nafta, bawełna, większość przedmiotów codziennego użytku, od tytoniu do zapalek, nawet tramwaje kursujące po ulicach miast polskich, wszystko to — jakkolwiek było owocem pracy polskiego robotnika — stanowiło w dużej części własność monopolu niemieckiego, amerykańskiego, francuskiego, angielskiego, włoskiego, belgijskiego. Z woli burżuazji polskiej i pod troskliwą opieką polskich rządów burżuazyjnych zgrała monopolistycznych rekinów obsiadła nasz kraj i wysysała z niego wszystkie soki.

Nie też dziwnego, że w latach kryzysu 1929 — 1934 naród polski został najdotkliwiej doświadczony tą klęską. Zagraniczni władcy naszej gospodarki nie mieli skrupułów. Bez litośny wyzysk robotników, rozwarzanie nożyc między cenami towarów produkowanych przez kartele, a cenami wszystkich innych towarów — oto ich polityka. Dość powiedzieć, że, w porównaniu z rokiem 1928, produkcja przemysłowa w r. 1932 spadła do 46 proc.

Kto był rzeczywistym władcą polskiej gospodarki?

Zacznijmy od pobieżnego i wrywkowego przeglądu. Metale kłopotliwe, jak np. ołów, były domeną koncernu amerykańskiego Anaconda, którego interesy reprezentowała w Polsce spółka Silesian American Corporation oraz niemieckiego przedsiębiorstwa Giesche i francuskich kapitalistów.

Pabianickie Towarzystwo Akcyjnego Przemysłu Chemicznego było własnością szwajcarskiej Gesellschaft für Chemische Industrie;

PRZEMYSŁ Chemiczny — Spółka Akcyjna w Zgierzu i Zakłady Chemiczne w Winnicy były uzależnione od francuskiego koncernu Etablissements Kuhlmann; Solway

miękiego 100 milionów marek niemieckich za pakiet akcji Gelsenkirchener Bergwerks AG.

Najbardziej kryminalnym szczegółem jest to, że syndykat hut żelaznych w Polsce za pośrednictwem Flicka zażądał w tym właśnie czasie od polskiego rządu, by zagwarantował wierzycielom syndykatu jego wypłaty.

Warto na zakończenie wspomnieć słów parę o roli monopolu włoskich w przedwojennym Polsce. Odrzucały one bardzo ważną rolę. Banca Commerciale w Mediolanie był współdziałalcom największych zakładów przemysłu bawełnianego w Łodzi.

Najbardziej pracim oszustwem i nadużyciem ze strony faszystowskiego rządu Włoch, a zarazem wyrazem zdrady interesów polskich przed wojną był tzw. włościański pożyczka tytoniowa. Oprocentowanie jej ze względu na późniejszy różnicę stosunku lira do złotego wyniosło w praktyce 100 proc! Umowa o pożyczce tytoniowej między Polską i Włochami dawała miarę, jak dalece burżuazja przekształcała nasz kraj w popychadło kapitalistycznego świata. Umowa przewidywała np., że w razie najeźdu zbrojnego na terytorium polskie, rząd włoski będzie miał prawo wywieźć flagi narodowe włoskie na gmachach Polskiego Monopoli Tytoniowego, będących gwarancją hipoteczną pożyczki. Przedstawiciel rządu włoskiego miał prawo wglądu do ksiąg monopolu polskiego.

Przetrzymajmy oczy. Wszystko to bezpowrotnie minęło. Nie ma już Polski burżuazyjnej, ani zależności od monopolistycznych imperialistycznych. JEST POLSKA BUDUJĄCA FUNDAMENTY SOCJALIZMU, JEST POLSKA, W KTÓREJ JEDYNYM GOSPODARZEM JEST NARÓD. I jeżeli spisek amerykańsko-hitlerowski zmierza znow do oddania „naszej ojczyzny w pacht Flickom i jemu podobnym, to odpowiedzialnością naszą jest: Front narodowy walki o pokój i Plan 6-letni, czyli zjednoczenie wszystkich sił narodu dla walki o utrwalenie niepodległości i o pomnożenie sił Ojczyzny.

W wyniku badań doświadczalnych i teoretycznych uczeni czabali nowe procesy oddziaływania pierwiastkowych promieni kosmicznych na materię i odwrotnie. Analiza wyników doświadczeń doprowadziła autorów do wniosku o „lawinie” kolejnych wybuchów atomów, spowodowanych przez pierwiastkowe promienie kosmiczne za pośrednictwem specjalnych cząstek — produktów rozpadu atomów, zdolnych do wywołania „deszczu” elektronów i jąder. Badania te, podobnie, jak i szereg innych, pozwoliły powiązać studia nad promieniowaniem kosmicznym ze studiami nad procesami w jądrze atomowym.

Cenny wkład do nauki o pochodzeniu promieni kosmicznych wniósł profesor Uniwersytetu Moskiewskiego, J. Terlecki, który już przedtem opracował teorię katalizatorów indukcyjnych w rodzaju betatronu, stosowanego w technice badania zjawisk wewnątrz atomu.

Nową kwantową teorię pojemności cieplnej struktur łańcuchowych i warstwowych stworzył W. Tarasow, profesor Moskiewskiego Instytutu Chemiczno-Technologicznego im. Mendelejewa. Teoria ta nr podstawie pomiarów pojemności cieplnej i warstwowych stworzył W. Tarasow, profesor Moskiewskiego Instytutu Chemiczno-Technologicznego im. Mendelejewa. Teoria ta nr podstawie pomiarów pojemności cieplnej i warstwowych stworzył W. Tarasow, profesor Moskiewskiego Instytutu Chemiczno-Technologicznego im. Mendelejewa.

Uznany Nagrodą Stalinowską

**E. STIEPANOWA.**  
\* J. Stalin Dzieła. „Książka i Wiedza”. Warszawa, 1950. — T. VIII. Str. 57.

# Laureaci Nagrody Stalinowskiej

Zaszczytne miano laureata Nagrody Stalinowskiej przyznane zostało nowej grupie czołowych uczonych radzieckich, którzy wzbogacili nasz kraj doniosłymi odkryciami i badaniami.

W nowych sukcesach nauki radzieckiej znajdują odzwierciedlenie wielkie siły twórcze narodu, niewyczerpana potęgą naszego kraju — promotor prawdziwej cywilizacji, obrońcy postępu i pokoju na świecie.

Listę prac naukowych, wykonanych w r. 1950 i odznaczonych wysoką nagrodą rządową, otwierają prace z dziedziny fizyki. Wybitny fizyk radziecki, członek Akademii, D. Skobelcyn oraz pracownicy naukowi Instytutu im. Lebediewa, Dobrotin i Zacepin odkryli i zbadali „deszcz” elektronowo-jądrowe i procesy kaskadowo-jądrowe w promieniach kosmicznych.

W wyniku badań doświadczalnych i teoretycznych uczeni czabali nowe procesy oddziaływania pierwiastkowych promieni kosmicznych na materię i odwrotnie. Analiza wyników doświadczeń doprowadziła autorów do wniosku o „lawinie” kolejnych wybuchów atomów, spowodowanych przez pierwiastkowe promienie kosmiczne za pośrednictwem specjalnych cząstek — produktów rozpadu atomów, zdolnych do wywołania „deszczu” elektronów i jąder. Badania te, podobnie, jak i szereg innych, pozwoliły powiązać studia nad promieniowaniem kosmicznym ze studiami nad procesami w jądrze atomowym.

Cenny wkład do nauki o pochodzeniu promieni kosmicznych wniósł profesor Uniwersytetu Moskiewskiego, J. Terlecki, który już przedtem opracował teorię katalizatorów indukcyjnych w rodzaju betatronu, stosowanego w technice badania zjawisk wewnątrz atomu.

Nową kwantową teorię pojemności cieplnej struktur łańcuchowych i warstwowych stworzył W. Tarasow, profesor Moskiewskiego Instytutu Chemiczno-Technologicznego im. Mendelejewa. Teoria ta nr podstawie pomiarów pojemności cieplnej i warstwowych stworzył W. Tarasow, profesor Moskiewskiego Instytutu Chemiczno-Technologicznego im. Mendelejewa.

Uznany Nagrodą Stalinowską

**Prof. A. Niesmiejanow**  
Prezydent Akademii Nauk ZSRR

członek Akademii, E. Czudakow, słynie jako wybitny specjalista w dziedzinie budowy maszyn, w szczególności — samochodów. Praktyczne zastosowanie w przemyśle samochodowym i traktorowym otrzymała jego praca naukowa „Teoria samochodu”, zawierająca wykład teorii procesu wytaczania kół samochodowych oraz kalkulacji gospodarczej samochodu.

W obliczu zaszczytnych zadań stojących przed radzieckimi, którzy biorą udział w projektowaniu olbrzymich elektrowni wodnych i kanałów, konstruują dla nich nowe maszyny, urządzenia i przyrządy. Dla instalacji elektrowni wodnych ma olbrzymie znaczenie kwestia racjonalnego wykorzystania energii wodnej — regulowanie spadów wodnych w systemie elektrowni wodnych — oraz problemy gospodarki hydroenergetycznej.

W swej wybitnej pracy „Elektrownie wodne” F. Gubin, profesor Moskiewskiego Instytutu Inżynierii-Budowlanego im. W. Kujbyszewa, nawświetla szczegółowo zasadnicze kwestie budowy elektrowni wodnych. Olbrzymie znaczenie naukowe i praktyczne posiada metoda inżynierskiej kalkulacji urządzeń hydrotechnicznych, opracowana przez grupę pracowników naukowych, z doktorem nauk technicznych, S. Kryckim na czele. Stosuje się ją szeroko przy projektowaniu kanału żeglownego Wolga — Don, kujbyszewskiej i stalingradzkiej elektrowni wodnych oraz Głównego Kanału Turkmeneńskiego.

Zasługują również na zmianę prace starszego współpracownika naukowego Instytutu Hydrologii, O. Alekina — „Hydrochemia ogólna”, „Hydrochemia rzek ZSRR” i „Mapa hydrochemiczna rzek ZSRR”. Opis hydrochemii rzek ZSRR jest olbrzymią pracą, obejmującą charakterystykę hydrochemiczną około 1.300 rzek.

Nagrodę w dziedzinie nauk geologiczno-geograficznych otrzymała grupa naukowców z prof. I. Isakowem na czele za wielką pracę przy sporządzeniu pierwszego tomu atlasu morskiego. Jest to fundamentalny przewodnik kartograficzny z dziedzin geografii mórz i oceanów kuli ziemskiej.

Uczeni radzieccy wnieśli również

wenny wkład do biologii. Członek korespondent Akademii Nauk ZSRR, A. Awakian, wzbogacił naukę miczyniową o teorię rozwoju organizmów roślinnych. Na podstawie badań doświadczalnych opracował on szereg całkowicie nowych teorii w dziedzinie teorii stadialnego rozwoju roślin.

Wśród nowych laureatów poczesne miejsce zajmują specjaliści nauk rolniczych. Doniosłe znaczenie posiadają trzynaścieletnie badania F. Filatowa w dziedzinie hodowli traw wieloletnich w ramach płodozmianu polowego i łąkowego na południo-wschodzie ZSRR oraz badania współpracownika Instytutu Leśnictwa Akademii Nauk ZSRR, S. Zonna, który rozwinął teorię ośrodku Williama o jednolitym procesie glebotwórczym odnosnym gleb górskich i leśnych na północno-zachodnim Kaukazie.

Otrzymał też Nagrodę Stalinowską uczeń wielkiego fizjologa rosyjskiego, I. Pawłowa, dyrektor Instytutu Fizjologii przy Akademii Nauk Lekarskich, M. Usiewicz, który jeden z pierwszych wykazał, że przy naruszeniu stanu funkcjonalnego kory wielkich półkul mózgowych funkcjonowanie wszystkich organów wewnętrznych ulega wielkim zmianom. W następstwie opracował metodę, przy pomocy której można organy te doprowadzić do normalnego stanu.

Członek rzeczywisty Akademii Nauk Medycznych, G. Lang, poświęcił 25 lat życia badaniu pochodzenia nadciśnienia w świetle teorii I. Pawłowa. Obalił on rozpowszechnioną teorię, jakoby większość form nadciśnienia pozostawała w związku z chorobą nerek lub też miażdżycą tętnic. Lang doszedł do wniosku, że choroba ta jest wynikiem naruszenia mechanizmów nerwowych, które stanowią aparat, regulujący działalność systemu krążenia. Z tego punktu widzenia opracował on również metody diagnostyki, profilaktyki i leczenia nadciśnienia.

Nauka radziecka, której przyswiecają wielkie idee wolności i postępu, rozwija się pomyślnie na bazie materialistycznej nauki Marks’a — Engels’a — Lenina — Stalina. Uczeni radzieccy — uczeni nowego typu, wychowani przez partię bolszewicką, służą ciśnie swemu narodowi, służą wielkiej sprawie komunizmu.

(Wolna gazeta „Moskowskaja Prawa” z dn. 15 bm.)



# Polacy - bojownicy Komuny Paryskiej

Na barykadach paryskich, podczas 72 dni trwania Komuny wraz z ludem paryskim walczyli ochotnicy Rosjanie, Włosi, Szwajcarzy, Belgowie, którzy utworzyli własne narodowe jednostki wojskowe. Polacy nie skupili się w wyodrębnionych oddziałach, lecz jako ochotnicy stawili się

Emigranci, zwłaszcza ci, którzy nie mieli protekcji Hotelu Lambert i nie mogli uzyskać żadnych zasiłków rządowych bądź zapomóg, pracują jako robotnicy. Żyjąc życiem proletariatu, poznają troski i kłopoty tej klasy, przyswajają sobie ideologię rewolucyjną, która ugruntowała się w masach paryskich. Wielu emigrantów korzystało ze stołówek robotniczych, które w owym czasie spełniały rolę klubów proletariackich. Dyskutowano tam pisma Marksa i Engelsa, zwłaszcza zaś Manifest Komunistyczny. Zacieśniały się więzy braterstwa między proletariatem paryskim a polskimi emigrantami - demokratami. Czartoryscy i Zamoyscy, Barzykowsy i Czechowiczowie uczęszczali na dworskie bale i przyjęcia w salach arystokracji II Cesarstwa. Dąbrowscy i Wróblewscy oraz ci późniejsi bezimienni Polacy - Komunardzi byli zawsze miłymi i szczerze przyjmowanymi gośćmi paryskich robotników i działaczy ówczesnej podziemnej Francji, żyjącej pod terrorem dyktatury burżuazji.

Teofil Dąbrowski, który dowodził poszczególnymi odcinkami frontu. Nominację Dąbrowskiego, Wróblewskiego i Okołowicza nastąpiły niestety już wówczas kiedy przewaga militarna zdecydowanie była po stronie wersalczyków, kiedy Thiers pchnął przeciwko ochotnikom paryskim około 150.000 armii regularnej, dostatecznie wyposażonej w artylerię wszelkich kalibrów, nie wyłączając artylerii najcięższej, tzw. obłężniczej, która od 9 kwietnia bombardowała dzielnicę mieszkalną Paryża.

We wszystkich walkach Komuny Polacy odgrywają olbrzymią rolę. Dąbrowski został mianowany 2 kwietnia dowódcą 12 legionu (pułku), lecz 6 kwietnia w jego ręce przeszła obrońca całego frontu zachodniego od Anieres aż do fortu Issy. Walery Wróblewski był początkowo dowódcą kawalerii Komuny, lecz w połowie kwietnia otrzymał od dowódczo frontu południowego od Issy na wschód. Aż do momentu wdarcia się wersalczyków w obręb Paryża ci dwaj generałowie biorą na siebie cały ciężar dowodzenia ochotniczą armią Komunardów.

Armia Komuny, jako armia składająca się głównie z uzbrojonych robotników i rzemieślników, odczuwała brak kadry oficerskiej. W trakcie walk rozwijały się samorodne talenty wojskowe, szeregowi gwardziści, przejawiając inicjatywę i bohaterstwo, zdobywali oficerskie szlify, szkoły wojskowe uruchomione przez Komunę pośpiesznie szkolili oficerów. Pomimo to przez cały czas walk odczuwano się brak wyszkolonych, kadrowych oficerów zdolnych do rozwinienia działań na linii frontu oraz do walki z armią regularną. Polscy ochotnicy mieli już na ogół przeszkolenie wojskowe, mieli również doświadczenie wojenne, zdobyte czy to w powstaniu styczniowym, czy w okresie walk Wiosny Ludów a nawet już w powstaniu listopadowym 1831 roku.

W fortach obrony, na pierwszej linii, gdzie dowodzili bezpośrednio Dąbrowski i Wróblewski, skupia się znaczna ilość oficerów - Polaków. Bezpośrednio podlegali Dąbrowskiemu, dowodzącemu obroną Neuilly, gen. Okołowicz i brat Jarosław, płk. Teofil Dąbrowski. Dowódcami fortów byli: Karol Matuszewicz, płk. Biernacki, płk. Bonoldi, Paździński - bohater obrony fortu Vanves.

Ustalenie całkowitej, imiennej listy Polaków uczestników Komuny jest dziś niemożliwe, gdyż wielu zostało prawdziwie nieznanymi żołnierzami walki o wyzwolenie społeczne i narodowe. Częściowo listę Polaków, uczestników walk Komuny ogłosiła wersalska, częściowo publikowała nazwiska głośniejszych żołnierzy Komuny „Gazeta Narodowa”. Niektóre nazwiska przechowały się w pamiętnikach Rożałowskiego i Władysława Mickiewicza. Wszyscy oni

należeli do ostatnich obrońców barykad i byli bohaterami ostatniej dramatycznej walki na cmentarzu Père-Lachaise w dniu 27 maja 1871 r., gdzie zginęli między innymi kpt. Popowicz, szef 17 legionu Oliński i Wołosewicz.

Polacy oddali Komunie duże usługi, nie tylko jako oficerowie - dowódcy, lecz również jako organizatorzy, a na stopnie ofiarni pracownicy służby sanitarnej. Szpitale polowe były obsługiwane w znacznej części przez lekarzy - Polaków. Również wśród siostr widziimy Polki. W szpitalu w forcie Issy, kierowanym przez dra Borzobohatego, który do ostatniej chwili nie opuścił swego stanowiska i wycofał się wraz z ostatnimi obrońcami, szczególną sympatię rannych zdobyła Polka Grudzińska. Przez cały czas walk Komuny ofiarą służbę jako siostra pełniła studentka Anna Krukowska, która już w czasie „krwawego

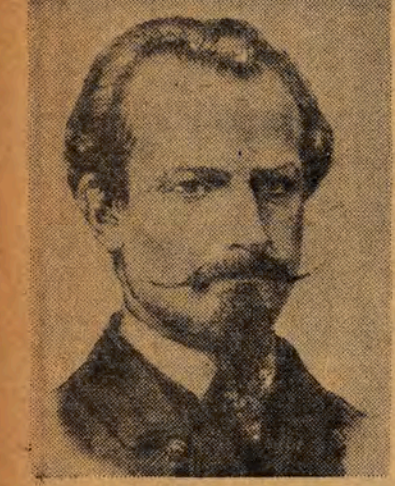
tygodnia" wyszła za mąż za komunarda Jaclarda. Wśród lekarzy-Polaków ofiarą pracy, samozaparcia i odwaga odznaczyli się szczególnie: Różycki, Jałowski, Skalski, lekarz 240 batalionu i Żyd-emigrant, uczestnik powstania 1863 r., Rubinowicz, który był lekarzem oddziałów szłożonych z marynarzy.

Naród francuski zachował we wdzięcznej pamięci postaci Polaków, bohaterskich obrońców Komuny. Co roku, 18 marca składając hold Komunardom na cmentarzu Père-Lachaise, klasa robotnicza Francji czci pamięć Dąbrowskiego, Wróblewskiego i towarzyszy.

Utrzymała się klasowa linia podziału z r. 1871. Z jednej strony razem z Polakami są następcy Komunardów - robotnicy Francji, komunisci francuscy; z drugiej: czyż nie są karykaturą - nawet tak niedźnej postaci, jak Thiers - dzisiejsi władcy Francji, Plevenowie, Schumanowie i Mochowie, sprzedający niepodległość i suwerenność Francji i atakujący Polaków w bezsilnej złości przeciwko wzrastającej walce francuskiej mas ludowych? Naród Polski odróżnia prawdziwą Francję - Francję Thoreza i robotników francuskich - od Plevenów, tak jak demokraci polscy doskonale odróżniają katów wersalskich od Francji i Komunardów.

Dąbrowski, Wróblewski i inni bohaterowie walk Komuny nie znaleźli się w jej szeregach przypadkowo. Wiedzieli oni, że sztandar Komuny, to sztandar ludowy, sztandar międzynarodowej solidarności wyzyskiwanych w walce z wyzyskiwaczami. Walczyli o nowy ustrój i nowe społeczeństwo, w którym nie byłoby ucisku społecznego i narodowego. Przelewał krew na barykadach Paryża walczyli z myślą o Wolnej Polsce, o Ludowej Ojczyźnie, ku której zbliżala ich zwycięska Komuna.

WŁADYSŁAW BORTNOWSKI



Jarosław Dąbrowski

do organizowanych terytorialnie batalionów Gwardii Narodowej. Wielu z nich zostało dowódcami kompanii i batalionów, zajęto stanowiska w sztabach, zostało wysuniętych na dowódców poszczególnych frontów.

Udział Polaków - emigrantów w walkach Komuny nie był rzeczą przy padku. Wskutek klęski powstania styczniowego nowa fala emigrantów znalazła się we Francji, Anglii, i Niemczech. Oprócz nielicznych arystokratów, zasilających przetrzone szeregi reakcyjnego „Hotelu Lambert”, przeważającą większość stanowił demokraci z lewicy stronnictwa „Czerwonych”, reprezentujący myśl wspólną walki z demokracją rosyjską. Droga do wolności i wyzwolenia swej ojczyzny widzieli w rewolucji społeczno - politycznej, która miała obalić carat w Rosji i przez to umożliwić odzyskanie niepodległości Polsce.

Niektórzy spośród „Czerwonych” wzięli udział w pracach I. Międzynarodówki, natomiast wszyscy pozostali, dążąc do skupienia polskich demokracji - rewolucjonistów, rzucili na sło utworzenia tzw. Zjednoczenia Emigracji Polskiej, jako organizacji reprezentującej wolę walki emigracji polskiej o Polskę demokratyczną, ludową, wywalczoną w sojuszu z ludami. Między członkami Zjednoczenia a elementami postępowo - demokratycznymi i proletariackimi Francji zaczęły zacieśniać się coraz bliższe stosunki współpracy i wzajemności za ufania. Wielu członków Zjednoczenia utrzymywało kontakt z francuskimi organizacjami radykalno-demokratycznymi. Jarosław Dąbrowski był osobnym przyjacielem Delescluzé'a (redaktora republikańskiego pisma „Le Reveil”) oraz członków I. Międzynarodówki, Varlina i Vermorela.

Polscy demokraci - emigranci znajdowali się wówczas w ciężkiej sytuacji materialnej, pracowali jako robotnicy w fabrykach i zakładach rzemieślniczych. Walery Wróblewski długo szukał jakiegokolwiek pracy, za nim ją znalazł... Pułkownik i dowódca oddziału powstańczego, naczelnik wojenny całego województwa został na paryskim bruku - latarnikiem. Co wieczór zapalał lampy gazowe na ulicach Paryża, nad ranem gasił je, a w dzień czyścił.



Walery Wróblewski

walcząca ich do wspólnej walki z reakcją.

Proklamowanie Komuny powitał z entuzjazmem polscy emigranci-demokraci, którzy pozostali w Paryżu i przeważnie byli już gwardzistami. Ci, którzy jeszcze nie należeli do Gwardii Narodowej, spieszyli teraz do komitetów dzielnicowych aby wpisać się na listy ochotników, deklarując swój dobrowolny udział w walce z reakcją.

W walkach Komuny wzięło udział przeszło 600 Polaków - demokratów. Prawie wszyscy mieli oni stopnie oficerskie i zajmowali stanowiska od naczelnego wodza i dowódcy frontu aż do dowódcy plutonu. Widzimy, jak w miarę rozwoju sytuacji wojennej władze Komuny powierzały im coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska, aż wreszcie z dniem 26 kwietnia na czele dowódczo nad całym siłami zbrojnymi Komuny przeszło w ręce Dąbrowskiego. Jego najbliższymi współpracownikami byli: gen. Walery Wróblewski, gen. Okołowicz i płk

## PIEWCY BARYKAD 1871 ROKU

Wszędzie, gdzie lud francuski toczył walkę z absolutyzmem, a później z burżuazją, wszędzie, gdzie powstawał zroszony krwią robotnicza sztandar - rozlegała się pieśń. Stanowiła ona skrzydła rewolucyjnego boju. Pieśni i wiersze zagrzewały do wystąpienia, śpiewane na barykadach, w miejscach publicznych: były jak dynamit rażący wroga. Kiedy walka osiągała swoje szczytowe nasilenie, pieśń i poezja hucznie rozbrzmiewały w tłumach.

W chwili klęski słowo stawało się doznaniem towarzyskim i pisaniem dla następów testamentem, w którym lud przekazywał swoje doświadczenia i uczucia nowym bojownikom o wolność.

Komuna Paryska, odbiła się szerokim echem w pieśni i poezji. Ludzie, którzy wg. słów Marksa „szturmowali niebo”, zawarli idee Komuny, jej ogromny entuzjazm i zapal bitewny w strofach pieśni i wierszy. Niezależnie od bezpośredniego dorobku Komunardów temat wielkich wydarzeń 1871 r. weszła do literatury światowej, utrwalały i unieśmiertelniały piórami największych pisarzy.

Najbardziej popularna, najbardziej znana była oczywiście pieśń zbiorowa, gdyż w najprostszym sposobie wyrażała ona bojowy charakter i rewolucyjne dążenia francuskiego ludu.

Taką głośną pieśnią, powszechnie śpiewaną, w takt której jednocześnie tańczono, była „Karmaniola”, która szeroko rozpowszechniła się w czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

W czasie każdej następnej rewolucji, w r. 1890, w 1848 i wreszcie na barykadach Komuny Paryskiej lud śpiewał Karmaniolę tworząc lub dodając nowe zwrotki. W r. 1874 przez bezimiennych autorów, uczestników historycznych wydarzeń ułożone zostały dwie następujące strofy:

*Komuna Paryż żyje dziś,  
Wes strzelbę, kule, wroga bij!  
Nie wygra z nami nikt,  
Dziś oni, jutro my.  
Będziem się krwawo mścić  
Przy huku dział, przy huku dział,  
Będziem się krwawo mścić  
Niech żyje celny strzał!*

*Robotnik dziś domaga się  
Zelaza, prochu, chleba.  
Zelaza w pracy trza  
Proch się dla wrogów ma,  
A chleb dla głodnych braci.  
Blednie wróg, blednie wróg,  
A chleb dla głodnych braci  
Wiwat huk, armat huk!*

Trzecia, kończąca zwrotka Karmanioli, śpiewanej w r. 1871, pochodzi z okresu wcześniejszego i niesie zapowiedź rewolucyjnego terronu wobec burżuazji:

*Hej, dalej więc, dalej więc,  
Całą burżuazję na latarnie!*

Na barykadach Komuny walczyli bohatersko kobiety. Miały tak nieugiętą postawę, że nie mogły milczeć o tym korespondent angielskiego dziennika „Times”. „Gdyby naród francuski - pisze - składał się z samych kobiet, coż by to był za gróź

ny naród”. Uczestnik walk i historyk Komuny Lissagaray stwierdza: „Paryżanka nie powstrzymuje swego meża, lecz przeciwnie pcha go w wir walk, zanosi mu do okopów czystą koszulę i łyżkę stawy, tak samo jak wtedy gdy pracował w warszacie. Wiele z nich nie chce powracać i chwytają za broń”.

Kobiety walczyły od pierwszej chwili. W obliczu groźnej sytuacji, 14 maja zażądały od Komitetu Ocena Publicznego wydania broni dla wszystkich kobiet. Sformowano wtedy batalion kobiety. Dowodziła nim Luiza Michel, nauczycielka z XVII okręgu Paryża, a zarazem żołnierzka 61 batalionu Gwardii Narodowej, w długiej relacji uczestników: anioł i mściwiec w jednej osobie. Niezwykle ofiar na i bohaterska Luiza Michel skupiała w tzw. tygodniu majowym (21 - 28 maja) dziesięć tysięcy walczących na barykadach robotniczy.

Luiza Michel jest zarazem autorką pięknych wspomnień i wierszy o Komunie. Oto jej utwór pt. „Taniec granatów” w tłumaczeniu A. Sandaurea.

*Choć gróźnie grają kulomioty  
I strumieniami płynie krew,  
Prę naprzód Komunardów rotę,  
Rozbrzmiewa Marsylianki spieś,  
Jak law komuny żołnierzy walczy  
Strzałom Montmatru echo wtórzy.  
Naprzód silni się Wersalczyk  
Rewolucyjnej oprzeć burzy.  
Niechaj poległych matki, żony  
W ocalonych znajdą schron,  
Bojownik nasz nieustraszonej,  
Z odwagą swój powita zgon,  
Gdy wrę bitewna zawierucha,  
Kocham, Montmatru, syniów  
Tuych  
I hart ich niezłomnego ducha  
I bohaterskie szturmy ich.*

Barykad Paryża, wielkiej sprawy ludu broniły nie tylko kobiety. Przy działach, na obronnych szanach widziało się też dzieci. Ten niezwykły, tragiczny i bohaterski obraz utrwała wielki pisarz francuski Wiktor Hugo (1802 - 85) w utworze pt. „Na barykadzie”. Oto fragmenty (w tłum. Wł. Stobodnika):

*Na krwawej barykadzie groźnej  
i olbrzymiej  
Schwytny z mężczyznami,  
co walczyli na niej,  
Dwunastoletni berbec przed żołdacz-  
nym staję.  
- Więc i ty byłeś tutaj? - Tak,  
ja byłem z nim!  
- W takim razie za chwile ciebie  
rozstrzelamy!  
Czekaj więc swej koleżki... -  
szereg łur się wznosi.  
Błysnął ogień. Pod murem od kół  
obulpanym  
Polegli towarzysze z barykad  
najdrożsi.*

Chłopiec prosi, by pozwolono mu pożegnać się z matką. Przrzęka zaraz potem wrócić. Dowodzący plutonem egzekucyjnym zezwala, lecz i on i wersalscy żołnierze przekonani są, że maleńki uczestnik Komuny skorzysta z okazji i nie wróci. Ucieknie.

*I nagle żarty się urwały  
i ze zdziwieniem oddział cały*

*ujrzał, jak chłopiec do nich traca.  
Pod murem stanął z miłą harą  
i do żołdactwa rzekł z pogardą:  
- Wróciłem, więc strzelajcie!...*

28 maja na ulicy Ramponaux, w dzielnicy proletariackiej, padła ostatnia barykada. Burżuazja zwyciężyła i rozpoczęła bestialski, nieznanym w dziejach świata odwet.

„Nawet okrucieństwa burżuazjne z czerwca 1848 r. - pisze Marks - bledną wobec niewypowiedzianej ohydy w 1871 r. Ofiarne bohaterstwo, z którym lud paryski, mężczyźni, kobiety, dzieci - walczył w ciągu 8 dni, po wtargnięciu Wersalczyków, odzwierciedla wielkość jego sprawy, podobnie jak zwierzęce wyczyn żołdaków malują ducha tej cywilizacji, której byli płatnymi bojownikami i mściwielami”.

**„W ostatnich czasach socjaldemokratyczny filister znowu wpada w zbawienną twogę, gdy słyszy słowa: dyktatura proletariatu. Coż, panowie, chcecie wiedzieć, jak wygląda ta dyktatura? Przyjrzyjcie się Komunie Paryskiej. Była to dyktatura proletariatu”.**

(F. Engels: Wstęp do pracy K. Marksa „Wojna domowa we Francji”)

Te ostatnie krwawe dni - bestialstwo żołdaków i bohaterstwo ludu francuskiego - mają trwały, wstrząsający dokument poetycki, pisany przez uczestników walk.

J. B. Clément w utworze pt. „Krwawa niedziela” (tłum. A. Sandauer) wola:

*Znow przesiąkł krwią czerwony  
sztańdar  
By ducha ludu zgnieść terrorem,  
Monarchistyczna wroga banda  
Wypelza sycząc ze swej nory,  
Na zakrwawionych trotuarach,  
Gdzie mordowano robociarzy,  
Policja w uniformach starych  
Chępliwie staje znow na straży.  
Dla bezrobotnych ma gotową  
Jedynie kulę w ładownicy.  
Czyż będą nami rządzić znowu,  
Policja, kler i urzędnicy?*

*Choć wróg szaleje, lecz wy  
przecie  
Do boju wstaniecie jeszcze raz  
Więc pamiętajcie o odwadze -  
Znow rozgorzeje walka klas.*

Ten fragment poetycki podobnie jak wiele innych utworów z tego czasu dowodzi, że największe bestialstwo burżuazji nie zabity rewolucyjnego ducha Komuny. Paryż robotniczy nie został złamany, będzie on walczył dalej. O tym mówi głośny poeta francuski Jan Artur Rimbaud w ironicznym wierszu pt. „Paryż się budzi”, rzucając w twarz burżuazji:

*Syfilitycy, blaźni, brzuchołowcy,  
Cóż dla Paryża-dziewki ten cały  
kram znaczy?  
Wasze ciała i dusze, trucizny  
i lachy!...  
Otrząśnięcie się z was ona, zgnielow  
i krzykaczyl*

W wiezieniu wersalskim znalazła się bohaterska Luiza Michel. Tortury nie łamią jej ducha. W wierszu pt. „Na porażkę rewolucji” zapowiada mścicieli:

*Potrzebne wam krwi żywej soli,  
Stary bez ducha i bez sławy?  
Więc przelewajcie jej potoki  
I picie ten ocean krwawy!  
A my w śmieriennej zstąpił trunę  
I do snu ułożymy głowy,  
W piękny nasz sztandar purpurowy,  
Udrapowani jak w całuny,  
Lecz widźcie: duch nasz zemstę  
uskrzesza...*

W rok później sławny poeta francuski Paul Verlaine poświęca Komunardom piękny utwór pt. „Zwy czeńi”, w którym pod adresem burżuazji padają gniewne strofy:

*Wy umrzecie z ręk naszych, wieści-  
cie, gdy zwycięstwo  
Los nam przypadnie. Skamieje  
litości, umrzecie.  
Tego chce sprawiedliwość, tego  
żąda zemsta,  
Tego konieczność jutra, której nie  
cofniecie.  
Psy i wilki oczyszczą z ciała wasze  
kości,  
Ptaki splądrują trzewia stadami glo-  
dnymi,  
A my będziemy śmiać się  
z ogromnej radości,  
Bo trup jest trupem, my was tego  
nauczymy.*

W walkach Komuny brał też udział autor Międzynarodówki Eugeniusz Potier. W wierszu pt. „Komuna nie zginęła” mówi:

*Dotukli ją karabinami,  
Tchu bralcio kulomiotom,  
Wdeptali wrzaz ze sztandarami  
W rynnstoki, w krew i w błoto,  
Ale choć banda tłustych szaj  
Zucyństwo okrzyknęła,  
Ty się nie frasz i, Jaśku mój,  
Komuna nie zginęła!*

Komuna zostawiła wielkie dziedzictwo. Spadkobiercy Komuny Paryskiej zbudowali pierwsze na świecie państwo sprawiedliwości społecznej - robotnicze państwo socjalistyczne, Związek Radziecki. „Komuna Paryska - mówi Stalin - była załącznikiem tej formy. Władza radziecka jest jej dalszą fazą rozwojową i uwieńczeniem”.

Spadkobiercy Komuny walczą dziś we Francji i wszędzie, gdzie lud jeży w jarzmie imperializmu, o ostateczne zwycięstwo wolności i pokoju

opracował T.G.

### Grzegorz Timofiejew

## Komuna walczy dalej!

Noc Komunardów kuje ostrym blaskiem strażaków posąg jutrzynki. Patrzaj, jak promienna stopa mknie z Père Lachaise jakby z krwawego piedestału zrywając się, by runąć światłem nad Europą! Gdziekolwiek robotnicza walka strzałem wtórzy Komuny - jest natchnieniem i piorunem burzy.

Komuna nie umarła! Próżno chce Wersalczyk serce Paryża przebić i podeptać krwawo. Lat mija osiemdziesiąt, ale ciągle walczy paryska barykada uskrzydłona sławą. Jak pierwszy żołnierz rewolucji się oparła żołdactwu burżuazji: wolność nie umarła!

Kiedy spiskuje nowy Thiers z Eisenhowerem i śladem dawnej zdrady wkracza w próg najeżdźca przeciw podłości i grabieży, szujom i przecherom i próbom nowej wojny - powstają przedmięcia. W twarzą walczących poznasz rysy Komunardów. Rozpoznasz wnuków, bo jak tamci walczą twardo.

W Creusot, fabrykach broni i na tkackich halach, w Lyon, w Marsylii dokach - wszędzie, gdzie zaciekli robotnik stawia opór i przemoc obala - powstają Komunardów nieulekłe legie... I okrzyk dlawi zdracom otuszczone gardła: Komuna walczy dalej! Wolność nie umarła!

Już zna zwycięstwo armia szarych robociarzy, bo nie jest tamten rok „siedemdziesiąty pierwszy”. Choćaż szaleje jeszcze terror - lud przeważa, on spadkobierca gniewu i odważnej śmierci... Więc dziś, gdy dawnej walki słychać okrzyk bratni, brzmi odzew ma walczących: bój to nasz ostatni!



# Dymitr Furmanow żołnierz - pisarz

(W 25 rocznicę śmierci)

Zarówno w pamięci narodu radzieckiego, jak i w historii literatury radzieckiej zapisał się trwale utalentowany pisarz-komunista, bohater wojny domowej, Dymitr Furmanow.

Furmanow urodził się w r. 1891 w rodzinie chłopskiej. Od wczesnej młodości jego ulubionymi pisarzami byli Puszkyn, Rylejew, Pisarew, Biełłiński, Dobrolubow, Czernyszew



ski. Budzili w nim oni miłość do ludu, pragnienie służby dla ojczyzny.

Decydujący wpływ na kształtowanie się rewolucyjnego światopoglądu Furmanowa odegrała jego przyjaźń z wybitnym działaczem partii bolszewickiej, Michałem Frunze, który wychował w młodości bezgraniczne oddanie dla rewolucji, wierność zasadom bolszewickim, żelazną wolę w walce o sprawę ludu.

W r. 1918 Furmanow wstępuje do szeregow partii komunistycznej.

Młoda republika radziecka przeżywa ciężki okres walki zbrojnej z interwentami i kontrrewolucją. Furmanow idzie na front. W dywizji, którą dowodzi słynny bohater wojny domowej, Wasyli Czapajew, Furmanow pełni funkcje komisarza politycznego.

W r. 1920 wysłano Furmanowa do Azji Środkowej, na odpowiedzialne stanowisko. Współ z miejscowymi bolszewikami Furmanow walczył przeciwko bandom kontrrewolucjonistów, popieranym przez interwentów.

Po zakończeniu wojny domowej Furmanow może wreszcie zrealizować swe marzenia: poświęcić się literaturze. Powieści i opowiadania Furmanowa, które wyrosły z pamiętników frontowych i korespondencji — to wyraziste dokumenty

wydarzeń, których autor był naczynym świadkiem i uczestnikiem.

Swą twórczością pisarską Furmanow równie poważnie, jak swe obowiązki partyjne i wojskowe. Jest wzorem pisarza nowego typu, artysty-żołnierza, dla którego literatura jest orężem walki, narzędziem wychowania mas pracujących.

Dlatego też książki, stanowiąca debiut pisarski Furmanowa, zdobywa mu szturmem poczesne miejsce wśród wybitnych pisarzy radzieckich pierwszych lat Rewolucji. Jest to powieść „Czapajew” (1922), która doczekała się przekładów na wiele języków i zdobyła mu światową sławę. Powieść ta jest drogą i bliską czytelnikowi, przedstawia bowiem w sposób plastyczny i zgodny z prawdą historyczną bohaterstwo czyni słynnej dywizji i jej dowódcy, bohatera narodowego, Czapaiewa, którego już wówczas lud wystawiał w swych pieśniach.

Powieść ukazuje, jak rodzi się bohater narodowy, jak prosty chłop, Czapaiew, po przejściu szkoły pierwszej wojny światowej i początkowego okresu wojny domowej staje się utalentowanym dowódcą, który „utrzymywał w rękach zbrojową duszę olbrzymiej masy i zmuszał ją, aby myślała i czuła tak, jak myślał i czuł on sam”.

Furmanow nie ukrywa wad swych bohaterów, w których świadomości tkwią jeszcze przeżytki starego ustroju społecznego. Jednocześnie jednak książka opiewa wzrost poziomu ideologicznego człowieka pracy, wyzwolonego z ucisku przez socjalistyczną rewolucję, dążącego do pokojowej twórczej pracy, pragnącego żyć w pokoju ze wszystkimi narodami. Bohaterowie Furmanowa — to ludzie, których wychowuje partia bolszewicka; rozwija ona w ich sercu świadomość obowiązku wobec ojczyzny, poczucie godności osobistej.

Druga z kolei, wybitna pozycja w twórczości Furmanowa, powieść „Bunt” (1925), opowiada, jak niewielka grupa członków partii, mężna i nieustraszone, stanęła na czele mas ludowych i przy ich pomocy rozgromiła spisek kontrrewolucyjny w Azji Środkowej w r. 1920.

Przedwczesna śmierć Furmanowa nie pozwoliła mu zrealizować wielu zamysłów, m. in. stworzenia eposu o wojnie domowej, eposu, której częścią składową miały być powieści „Czapajew” i „Bunt”. Ale to co napisał Furmanow, weszło na zawsze do skarbnicy literatury radzieckiej. Książki Furmanowa stanowią ulubioną lekturę narodu radzieckiego i jego licznych przyjaciół w innych krajach. Są to nieśmiertelne pomniki okresu wojny domowej i pierwszych etapów walki narodu radzieckiego o wielką sprawę budowy społeczeństwa komunistycznego.

S. PIETROW

## Doświadczenie narodów

Widziałem raz taką karykaturę: milerowski żołdak, uzbrojony po zęby, wyciąga skrwawioną łapę do Francji, młodej kobiety w czapce frygijskiej, którą dzierży za ramiona stary lowelas i stręczyciel, siwy, plugawy Wuj Sam. Francja krzyczy: „Mam mu podać rękę do zgody? Z jego łapy ocieka krew!” Wuj Sam: „No to co? Nie brzydz się; przecież to twoja krew!”

Może przepukny rząd burżuazji francuskiej zawierać umowy z faszystowskim rządem z Bonn. Może sprzedający rząd socjalizujących angielskich snuć marzenia o bloku z neohitlerowcami. Może imperialista amerykański marzyć o piechocie trzeciej wojny. Może finansować nowy Drang nach Osten.

**Doświadczenia narodów nie kupi, nie spali, nie zdławi wiezieniem, nie wdępcie w ziemię. Doświadczenia narodów nie posłusznie sprawie wojny. Doświadczenia narodów jest orężem pokoju.**

Premier francuski ścisła dłoń generałów hitlerowskich, ale naród francuski widzi na ich łapach krew francuskich patriotów. Rząd angielski kuma się z magnatami ruhrskimi, ale naród angielski pamięta warłok bombowców faszystowskich i świsł V-1 i V-2. Rząd belgijski patronuje spółkom przemysłowym z kartelami niemieckimi, ale naród belgijski pamięta krematoria, komory gazowe, działania cyklonu. Eisenhower — to zdolny kupiec. Umiął zareklamować amerykańską maszynkę do mięsa: technikę, generałów, bankierów, oficerów wywia-

du, doradców, rządów. Szukał w zamian armatniego mięsa do tej ma szynki. Ale o mięso armatnie w Europie trudno. I akwizytor długo i wymownie opowiadał w Waszyngtonie, że zawiódł się na narodach europejskich, że, prawdę mówiąc, nie chcą one wojny.

Pewien pisarz niemiecki opowiadał następujące zdarzenie. W jednej ze szkół berlińskich, leżących niedaleko sektora zachodniego, dzieciaki urządziły głupi kawał nauczycielowi. Napisały na tablicy „Hell Hitler!”, oczekując, że nauczyciel, wszedłszy do klasy, wybuchnie śmieszny gniewem. Ale nauczyciel nie rozłożył się. Powie dzieł tylko: „Dzieci, które z was straciło ojca na wojnie, niech wstanie”. Podniósł się ośmioro dzieci. „Czyj brat nie powrócił z wojny, niech wstanie”. Wstało dziesięcioro dzieci. „Komu zginął ktoś z rodziny, niech wstanie”. Teraz wstała cała klasa; dzieci patrzyły na siebie w zdziwieniu. Nauczyciel powiedział: „Widzicie, teraz stoi cała klasa. Każ-

de z was straciło kogoś na wojnie: ojca, matkę, brata. I pozwalacie, aby imię mordery waszych bliskich widniało na tablicy? Patrzcie na to spokojnie! Nie macie nic do powiedzenia”. Dzieci w milczeniu starły przeklecie nazwisko z tablicy.

Mogą sprzedajne rządy uprawiać konspiracyjne, mogą młotać się akwizytorzy i handlarze nową wojną. Doświadczenie narodów, straszne przeżycia wojenne milionów prostych ludzi, codzienny widok zrujnowanych miast, ohydna niesprawiedliwość społeczna kapitalizmu — coraz szerzej otwiera im oczy. Przyjdzie czas, że powiedzą sobie one: „Czyjego syna zabrano na mięso armatnie — niech wstanie. Czyj dom rodzinny zburzono — niech wstanie. Kto cierpi głód, bezrobocie, ucisk narodowy, kolonialny, rasowy — niech wstanie. Kto nie chce wojny — niech wstanie”. I wtedy, tego dnia powstanie nie tylko cały naród niemiecki, powstaną wszyscy prości ludzie na całym świecie.

TADEUSZ BOROWSKI

## Miasto bibliotek i księgarni

(List z Moskwy)

Gdy się idzie szerokimi, gwałnymi ulicami Moskwy i zbliża się do centrum tego olbrzymiego miasta, rzuca się w oczy wielka ilość księgarni, które rzycha w centralnych dzielnicach moskiewskich równa się prawie ilości innych wielkich sklepów, tonących w

powodzie towarów i światła neonowych. Księgarnie w Moskwie są porozrzucone po całym mieście, jednak przeważają ich liczba znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie z najstarszą uczelnią w ZSRR — słynnym Uniwersytecie im. Łomonosowa. Gmach centralny uniwersytetu mieści się w samym sercu Moskwy, w pobliżu Kremla i centralnej arterii stolecznej — ul. Gorkiego. Rośnie i gwaro jest zawsze w księgarniach moskiewskich. Są to olbrzymie, luksusowo nieraz urządzone lokale, podzielone na szereg działów, obsługiwane przez dziesiątki ludzi.

Aby dać wyobrażenie o popularności książki w Moskwie, przytoczę kilka faktów: księgarnie są tutaj otwarte od 9-tej rano do 8-jej wieczór bez przerwy. Prócz działów z różnymi zakresami nauki i techniki, w każdej niemal księgarni istnieje obszerny dział literatury muzycznej (nuty), heliografiki w różnych językach oraz antykwarjat, w którym znajdują się cenne, stare wydawnictwa, nieraz — unikaty. Dwa razy w tygodniu ukazują się na mieście specjalne afisze, rozklejane na murach, z których mieszkańcy stolicy ZSRR dowiadują się o nowościach, jakie się ukazują na półkach księgarskich. Nie można zlekcebić w Moskwie z postanowieniem nabycia nowej książki. Ciekawe nowe książki są rozchwytywane w lot, niemal w kilka godzin po ukazaniu się w księgarniach. Niedawno w dana książka prof. Konstantynowa, poświęcona zagadnieniom marksizmu-leninizmu, została wykupiona w ciągu bez mała 2 godzin.

W Moskwie, prócz niezliczonych bibliotek, istniejących przy każdej instytucji, szkole, zakładzie przemysłowym, organizacjach partyjnych lub społecznych, znajduje się również ogromna ilość bibliotek tzw. dzielnicowych oraz miejskich, z których korzysta przeważnie młodzież. Każda taka biblioteka posiada nie tylko bogate zbiory literatury pięknej, ale również liczne działy, w których znajdują się dzieła, poświęcone różnym dziedzinom wiedzy.

Biblioteki znajdują się we wszystkich niemal muzeach moskiewskich oraz instytucjach naukowych. Z bibliotek ma prawo korzystać każdy interesujący się jakąś specjalną dziedziną wiedzy. Kolo salne zbiory książek — unikatów kryją w sobie biblioteki, istniejące przy takich organizacjach zawodowych, posiadających charakter klubów społecznych, jak na przykład Dom Aktora, Dom Architekta, Dom Artysty-Plastyka, lub Dom Literatów. Przy każdej takiej bibliotece istnieje czytelnia, czynna od 10-jej rano do 10-jej wieczór, dostępna dla wszystkich. Aby dać wyobrażenie o obfitości zbiorów w tych bibliotekach, wymienimy bibliotekę istnie-

L. SZEWLIKOW

## Demilitaryzacja Niemiec sprawą pokoju światowego

JÓZEFA SZCZAPIŃSKA

delegatka na Ogólnoeuropejską Konferencję Robotniczą w Berlinie

Mam reprezentować łódzką klasę robotniczą na Ogólnoeuropejskiej Konferencji Robotniczej, która odbędzie się w Berlinie w sprawie walki przeciw demilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Wiem, jak doniosłe znaczenie ma ta konferencja w obecnym okresie, w jakim lepiej zdaje sobie sprawę z tego, jaki zaszczyt i dowód zaufania spotkał mnie ze strony robotników naszego miasta, jakie to na mnie nakłada obowiązki. W stolicy Niemiec, którą imperialiści amerykańscy chcą uczynić taranem w nowej wojnie, przedstawiciele robotników wszystkich państw europejskich obradować będą nad sposobami niedopuszczenia do wojny, do rozbrojenia Niemiec Zachodnich, których naród także pragnie pokoju, pragnie pozbędzie się amerykańskich wścawców, rządzących się jak u siebie.

Z klasą robotniczą Niemiec łączymy nas wspólny cel i wspólne interesy. Robotnicy Trizonii walczą o pokój, narażając się na surowe represje ze strony policji adenaueurkiej. Inicjatywa zwołania Ogólnoeuropejskiej Konferencji Robotniczej powstała właśnie w Niemczech Zachodnich. Podczas gdy w Berlinie przedstawiciele całego świata obradowali nad sprawą zachowania pokoju i demilitaryzacji Niemiec, robotnicy z Haspeluette zaproponowali zwołanie konferencji, zwracając się z apelem do robotników wszystkich krajów, wzywając ich do aktywnego udziału we wspólnej walce o demilitaryzację Niemiec Zachodnich. Sesja berlińska Światowej Rady Pokoju poparała ten projekt, pokazała masom pracującym nowe metody walki o pokój, wezwiała je, by zmusiły swe rządy do zawarcia traktatu pokojowego z pokojowymi, zjednoczonymi Niemcami.

Wiem z gazet, że na apel robotników niemieckich odpowiedzieli już robotnicy Francji i Belgii, że we wszystkich państwach następują wybory delegatów. Mnie wybrała załoga Zakładów im. Stalina. W zakładach tych pracuję już od wielu lat. Pamiętam dobrze okres przedwojenny, gdy strajki, redukcje, bezrobocie towarzyszyły stałe pracy w fabryce Szajblera, tak jak w fabrykach innych kapitalistów, żyjących z wyzysku robotników. Nie trzeba chyba mówić o

tym, jak bardzo zmieniły się warunki mojej pracy po wojnie. Troszcząc się o to, aby Ludowej Ojczyźnie dać jak najwięcej produkcji, zostałam przewodniczącą pracy.

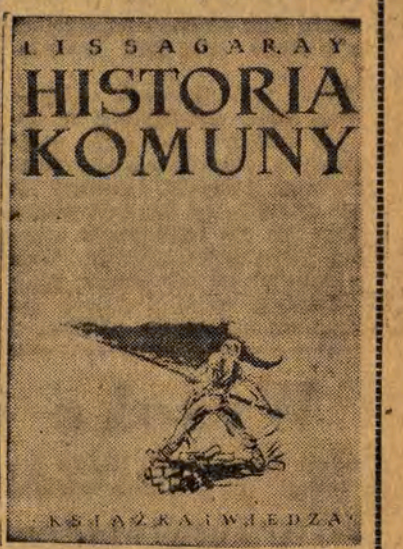
Tam, na konferencji berlińskiej, opowiem, jak rozwija się u nas, wznawia i wzmacnia ruch w obronie pokoju. Opowiem, jak robotnicy podejmując zobowiązania produkcyjne zwiększają produkcję, wzbogacając nasz kraj, utrwalając w ten sposób pokój. Opowiem, jak w naszych wielkich zakładach na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet setki robotniczek podjęły zobowiązania, jak zorganizowały 184 brygady produkcyjne, jak wyrósł podczas tej akcji nowy aktywny pokój. Opowiem o wólkniarach i wólkniarkach naszego miasta, którzy mają piękne tradycje walk o wolność i pokój. Przekażę na konferencji nasze bogate doświadczenia w walce o pokój, naszą mocną wolę przeciwstawiając wienią się podlegaczom do nowej wojny.

Za kilka dni delegacja nasza wyruszy do Berlina. Będą wśród nas przedstawiście górników, hutników i metalowców. Dołączymy nasze głosy do głosów robotników wszystkich krajów europejskich. Nie dopuścimy do nowej wojny! Nie dopuścimy do dalszej demilitaryzacji Niemiec! Budować będziemy coraz silniejszy front pokoju ze Związkiem Radzieckim i Wielkim Stalinem na czele!

### Na półce

z książkami

**HISTORIA KOMUNY.** Książka Lissagaraya, napisana przez świadka wiekopomych wydarzeń 1871 roku, jest obszerną opowieścią o ludziach i sprawach Komuny Paryskiej. Autor znał ludzi Komuny, widział fakty, gromadził zeznania świadków i pieczołowicie ich strzeżł, mając jedną tylko ambicję — pokazać w świetle prawdy nowemu pokoleniu owe



krwawe zmagania starszego pokolenia. Choć dzieło jego nie daje pełny historyczny obraz i niezawodnej oceny marksistowskiej, którą zawdzięczamy Marksovi i Leninowi, im to jednak stanowi cenny i mro resjający dokument pierwszego zrywku rewolucyjnego proletariatu.

**WALERY WRÓBLEWSKI.** Jeden z tomików Biblioteki Historycznej PZWS poświęcony jest postaci Walerego Wróblewskiego, przywódcy Komuny Paryskiej, który do końca życia pozostał niezłomnym demokracją, niezłomnym szermierzem wolności i sprawiedliwości społecznej, wielkim patriotą polskim i gorącym przeciwnikiem braterstwa ludów słowiańskich.

**O KOMUNIE PARYSKIEJ.** Zbiór artykułów i fragmentów większych prac Lenina wydany w Bibliotece Klasyków Marksizmu - Leninizmu umożliwia nam słusne spojrzenie na „próbę rozbicia, zburzenia aż do podstaw burżuazynego aparatu państwa, urzędniczego, sądowego, wojskowego, policyjnego, zastępcy samorządzącej masową organizacją robotników”, jaką była Komuna Paryska. Był to „pierwszy krok o światowo - historycznej doniosłości na drodze wprowadzenia w życie demokracji dla robotników i pracujących”.

**LISTY DO KUGELMANN.** Wydany pod tym tytułem przez Bibliotekę Klasyków Marksizmu - Leninizmu zbiór listów obejmuje pełny tekst wszystkich listów napisanych przez Karola Marksa do członka i Międzynarodówki dora Ludwika Kugelmanna. Listy Marksa stanowią cenny materiał nie tylko dla biografów. Do starczą one „wiele cennych wskazówek, związanych z bezpośrednimi z daniami socjalistów we wszelkich rewołucjach” (Lenin). Ocena Komuny jest uwięzieniem listów Marksa do Kugelmanna. Ponad wszystko bowiem ceni Marks w Komunie historię inicjatywy mas.

**JAROSŁAW DĄBROWSKI.** Broszurka M. Złotoryzkiej daje sylwetkę komendanta sił zbrojnych Komuny Paryskiej, Polaka-rewolucjonisty, za mało jeszcze znanego w kraju ojczyzny. Bardziej obszerną pracą jest książka Z. Szymańskiego, pod tym samym tytułem.

S. POW.

## Powstanie i rozwój gwiazd

Gwiazdy, nawet widziane przez teleskop, wydają się maleńkimi kropkami, ponieważ są od nas bardzo oddalone. Odległość, dzieląca naszą ziemię od najbliższej gwiazdy, jest 273 tys. razy większa od odległości, dzielącej nas od słońca. Pociąg, jadący z szybkością 100 km. na godzinę, dojechałby do niej za... 46 milionów lat.

Mimo tych olbrzymich odległości astronomowie mogą poszczycić się wielkimi i ciekawymi wynikami w swej pracy naukowej. Udało się im przy pomocy specjalnych instrumentów zbadać światło gwiazd, a następnie ustalić ich skład chemiczny. Stwierdzili oni, że gwiazdy i słońce składają się z tych samych substancji, co i ziemia, z tą tylko różnicą, że ciała niebieskie znajdują się w stanie olbrzymiego rozżarzenia.

Jak wiadomo, światło gwiazd ma różne odcienie barw. Jedne gwiazdy wysyłają światło czerwone, inne żółtawe, inne białe, lub niebieskawe. Co jest powodem tych różnic? Wiemy o tym, że kawałek żelaza zmienia barwę w zależności od stopnia nagrzania. Podobnie ma się rzecz z innymi pierwiastkami. Dzięki temu uczeni, posługując się precyzyjnymi instrumentami, określili skład chemiczny i temperaturę gwiazd. Stwierdzili oni, że gwiazdy czerwone są rozżarzone do temperatury 3.000 stopni Celsjusza, żółte do 6.000 stopni, białe do 12.000 stopni, a niebieskawe do 25.000 stopni Celsjusza.

Jest to temperatura powierzchni gwiazdy. A wewnątrz? Obliczenia wykazują, że na przykład we wnętrzu naszego słońca temperatura dosięga 20.000.000.000 stopni Celsjusza. Jaka wobec tego musi być temperatura wnętrza gwiazd, skoro jedna z nich, znajdująca się w konstelacji Cefeusza jest większa od słońca (pod względem objętości) 14 miliardów razy!

Gwiazdy-giganty posiadają jednak bardzo małą gęstość, są tysiąc razy bardziej rozrzedzone od powietrza, którym oddychamy. Z drugiej strony istnieją gwiaz-

dy mniejsze od słońca, tak zwane „białe karliki”, zawierające w sobie taką ilość substancji, że można by utworzyć z niej miliony takich globów, jak nasza ziemia.

Czy trzeba jednak żyć miliony lat, aby stwierdzić, jak rozwijają się gwiazdy? Nie trzeba! Również w lesie widzimy drzewa różnej wielkości, mające te, lub inne właściwości. A przecież wcale nie trzeba żyć setki lat, aby zaobserwować i stwierdzić linię rozwoju

Astronomowie radzieccy, postępując metodą materializmu dialektycznego, znajdują nowe drogi w dziedzinie badań astronomicznych. B. Ambarcyman otrzymał w 1950 roku Nagrodę Stalinowską pierwszego stopnia za odkrycie i zbadanie ponad dwudziestu grup gwiazd nowego typu — „asocjacji gwiazdowych” — obejmujących gwiazdy rozrzucone czasem na olbrzymich przestrzeniach. Gwiazdy te mają wspólne cechy, jedna



100 KM. NA GODZINĘ  
46.000.000 LAT

prosząc od żółdza do wiekowego dębu.

Należy więc umieć rozdzielić gwiazdy według cech podobieństwa na poszczególne grupy i znać prawa rządzące rozwojem gwiazd. Uczeni stwierdzili, że gwiazdy są gigantycznymi skupiskami materii, która znajdowała się poprzednio we wszechświecie w stanie wielkiego rozrzedzenia. Przypuszcza się, że nowopowstała gwiazda posiada początkowo olbrzymie rozmiary, barwę czerwona i temperaturę około 3.000 stopni Celsjusza. Na skutek ciśnienia i skomplikowanych procesów fizyczno-chemicznych, którym towarzyszy olbrzymie wytwarzanie się ciepła, temperatura powierzchni i wnętrza gwiazdy podnosi się, a światło jej zmienia się z czerwonego na żółte, następnie zaś białe.

gwałtowny charakter pod względem astro-fizycznym oraz wspólność pochodzenia.

Słońce, ze względu na swój rozmiar, temperaturę, gęstość oraz inne właściwości fizyczne powinno być zaliczone do tej kategorii gwiazd, które w astronomii nazywa się żółtymi karlikami. Znaczący swój rozwój osiągnęło już w starszym, w niedalekiej przyszłości? Czy zapowiada się szybkie ostudzenie słońca? Czy musimy już myśleć o zmierzchu życia na ziemi? Najnowsze badania uczonego radzieckiego dają nam odpowiedź na te pytania. Wykazują one, że słońce będzie nam dostarczać światła i ciepła w tej samej ilości, co dotychczas, jeszcze wiele milionów lat.

L. SZEWLIKOW



Horacy Satrin

# F R A S Z K I

## O wolności zachodnio-europejskiej

Radio Londyn co dzień nam w to wierzyć każe, że „wolność” panuje w Zachodniej Europie. Któż śmie wątpić? Nawet wojenni zbrodniarze pozostają ostatnio tam — na WOLNEJ stopie.

### Szantaż atlantycki

Ci, którzy stale świat mitami karmią o superbombach i „talerzach” lotnych, mogą naprawdę poszczycić się armią; wciąż potężniejszą armią — bezrobotnych.

# „PRECEDENS”

Wiadomo, że „precedensy” odgrywają bardzo wielką rolę w angielskiej procedurze sądowej. W spisach spraw z XVII wieku gorączkowo poszukuje się czegoś, przypominającego przestępstwo człowieka, siedzącego na ławie oskarżonych z XX wieku. Sędziowie wreszcie znajdują i triumfują: sprawę można rozstrzygnąć z lekkim sercem, odpowiedzialność zdjęta, ponie

## Znają ich

Chłop francuski jechał wozem zaprzężonym w dwa konie. Jeden koń padł. — Przechodzi drogą Amerykanin. — Może wam pomóc, dobry człowieku? — pyta. — Wiesz, blaga w najwyższej rozpaczy: — Niech mi pan przynajmniej nie zabiera tego drugiego konia, to ostatnia moja nadzieja...

## Mac Arthur i makulatura

Makulatura nazywa się uszkodzony podczas druku, zepsuty papier, jak również gorszej jakości literaturę. Stąd jest zrozumiałe, że amerykańska literatura o Mac Arthurze była zawsze makulaturą. Niedawno tę prostą prawdę w pewnym stopniu zrozumiał nawet amerykański reakcyjny dziennik „Riders Digest”. Z powodu Mac Arthura nagromadziła się u niego cała góra makulatury.

W jednej tylko drukarni w Dytonie, stan Ohio, zabrakowanych zostało 200 tysięcy gotowych gazet z artykułem, wychwalającym zbankrutowanego generała. Podobny los spotkał okładki, na których reklamowany był ów niefortunny artykuł pod krzyżącym tytułem: „Właściwy człowiek na właściwym miejscu”. Niestety, generał okazał się wyraźnie nie na swym miejscu i

waż w XVII stuleciu postępowano niemal tak samo...

Drobiazgowość, z jaką włoski socjolog Bonani prowadzi poszukiwania precedensów, przypomina gorliwość młodszych klerków, angielskie go sądu, dniem i nocą grzebiących w zapylonych foliach.

Usiłując zadowolnić swych panów, uczonego maż ukończył niedawno obszerną pracę, w której bardzo dokładnie wyliczył, kiedy i w ciągu ilu lat glob ziemski rozkoszował się powszechnym pokojem. Dodając, wyliczając i mnożąc Bonani stwierdził, że kula ziemską przez niedługie tylko czasy cieszyła się pokojem, wszystkiego w ciągu 323 lat z ostatnich 3.865 lat swych dziejów. Pod czas pozostałych 3.542. lat zawsze ktoś — gdzieś tam nieuchronnie wojował...

Hurra! Hurra! „Precedens” znaleziony. Ludzkość musi wojować — to jej najulubieńsze zajęcie.

## Wysoka protekcja

Monsieur Pierre Douan lekkim krokiem wbiegł na poddasze wysokiej kamienicy.

— No i co? — spytała m-me Douan, żona pana Pierre.

— Dzisiaj miałem swój dzień — rzekł radośnie Pierre Douan — dzisiaj miałem swój szczęśliwy dzień.

— Czyżby ktoś postawił ci obiad? — Nie rozumiesz. Dzisiaj znalazłem posadę.

M-me Douan z niepokojem spojrzała na męża i przemówiła głosem pełnym troski.

— Już od dawna zauważyłam u ciebie oznaki wyczerpania. Tak, tak mój kochany, jesteś przemęczony i przepracowany, szukaniem zajęcia, odpoczynki sobie, przepięknie, a jutro wszystko będzie dobrze.

Monsieur Douan uśmiechnął się i uśmiechnął się przyjaźnie.

— Mylisz się, kochanie, jestem najzupełniej normalny, a to co mówię, jest prawdą.

Stali chwilę w milczeniu. Wreszcie pani Douan usiadła na krześle i zaczęła powtarzać drżącym głosem:

## HUMOR

B. premier francuski Pleven, przybywa do swego biura w prezydium rady ministrów.

— Dzwoniono tu już na pana premiera.

— Ile razy panu będę powtarzała, że powinno się mówić „dzwoniono do pana premiera”, a nie „dzwoniono na pana premiera”.

— Tak, ale to był ordynans gen. Eisenhowera.

— Czy to możliwe... Jak to się stało?

— Znalazłem odpowiednią protekcję — rzekł Pierre Douan.

— Protekcję — złożyła rece pani Douan — jaką protekcję?

— Wysoką.

— No tak, wysoką. Domyślam się, że musiała być wysoka. Inaczej nigdy byś nie dostał pracy. Czy przypadkiem nie referent Prisonier?

— Referent Prisonier? — zaśmiał się pan Pierre. — Wyżej.

— Wyżej? Mój Boże, wyżej — pokiwiała głową m-me Douan — to z pewnością kierownik Lupin.

— Kierownik Lupin? Wyżej.

— Wyżej niż kierownik — zatrzymała się pani Douan — wygląda więc na to, że dyrektor.

— Wyżej! — krzyknął pan Pierre. — Wreszcie sekretarz dyrektora departamentu? — spytała cichutko.

— Jeszcze wyżej! — Chyba nie sam dyrektor departamentu?

— Wyżej! — Wiceminister?

— Wyżej! — Sam minister?

— Wyżej! — Prezes ministrów? — spytała w największym zdumieniu pani Douan.

Pan Pierre obrzucił ją tkliwym spojrzeniem i rzekł ze spokojem:

— Wyżej! — Wyżej?! — wykrzyknęła pani Douan. — Kto może być jeszcze bardziej wpływowy? Kto może być jeszcze wyżej?

— Wożny ambasady amerykańskiej.

# POLITYKA PERSONALNA

Zaczęło się wszystko od tego, że chłopak przejawiał nie byle jaki zapal do pracy oraz nieprzeciętne uzdolnienia. To właśnie zwróciło na niego uwagę dyrekcji, organizacji partyjnej tudzież rady zakładowej Łódzkich Zakładów Wytwórczych Aparatury Niskiego Napiecia Zakład A-21. Naturalnie — nie od razu. Najpierw Jerzego Fiedlera dojrzało — jak to najczęściej się zdarza — oko korespondenta robotniczego. Z kolei, już z prasy, kierownictwo ŁZWANN, dowiedziało się, że Fiedler to nie zwykły jakiś tam sobie ślusarz, lecz przodownik pracy, autor

6 zaakceptowanych i premiiowanych pomysłów racjonalizatorskich oraz inicjator Klubu Racjonalizatorów. Był może zresztą, zasługi młodego robotnika nie były obecne dyrekcji tudzież zynnikiem związkowym, w każdym bądź razie dopiero po ukazaniu się korespondencji o Fiedlerze zaczęto mówić w ŁZWANN, że tak powiem, odgórnie.

— Lebski chłopak... — Prasa się o nim rozpisuje... — Nie można przejść nad tym faktem do porządku dziennego... No, i rada (zakładowa z dyrekcją) rade: awansować go.

Wezwano Fiedlera do personalnego i tam dając, ścisła mu rękę: wieszamy wam, obywatelu — powiadają — prasa o was pisze, jesteście pracownik, przesuniemy was o szczebel wyżej...

— Na brygadziście? — spytał wzruszony racjonalizator.

— Jeszcze wyżej! — odpowiedział mu z uśmiechem. — Na urzędniaku. Do biura, proszę was! 8 grupa służbowa, plus premia I kategorii i dodatki na dzieci.

Przybladł trochę Fiedler. Nie o takim awansie marzył. Nie chciałby odrywać się od warsztatu; pragnął się

kształcić w swoim zawodzie, aby zostać majstrzem.

— A może mógłbym się uczyć w fachu metalowym? — spytał nieśmiało.

Pytanie to przyjęto z niejakim zgorzaniem. No, bo jakże: zostaje chłop urzędnikiem i jeszcze krzywi nos. Uczy się chce, naiwny!

Jak się jednak okazuje, „nos” nie zawiódł naszego racjonalizatora. Szuszenie, można powiedzieć, go krzywił. Gdyby, że tak powiem, szedł za powonieniem, dziś zostałby może pod majstrzym, czy, w najgorszym razie, brygadziście, a tak spotkała go ostatnio przykrasza. Wezwano go oto kilka nacięte dni temu do personalnego i powiadają: „Bardzo, obywatelu, przepraszamy, ale etatu dla was nie ma”.

— Jakże to tak; nie ma? — spytał Fiedler. — Przecież sami mnie poniekąd awansowaliście... — Tak, to prawda — odpowiedziano — ale, widzicie, musimy przyznać samokrytycznie: są u nas przesady administracyjne, trzeba je obciąć. Sami rozumiecie...

Niestety, Jerzy Fiedler, mimo że człowiek bezsprzecznie zdolny, wcale podobnej polityki personalnej nie może zrozumieć. Jako racjonalizator — proponuje tu pewne usprawnienie, polegające mianowicie na tym, żeby pracownikom produkcyjnym głowy na próżno nie zawracać. Złazszcza, jeśli chodzi o przodowników pracy.

(Na podstawie korespondencji).

# KOBIETA

## nie może zajmować odpowiedzialnego stanowiska, bo...



...jest z natury uciebiska



...godaliniu



...przekracza ustalone granice



...pierze publicznie brudy



...mowem, same nieprzyjemności

## Bрудna robota



...i czysty zysk

wg „Krokodyla”

# EMIGRANDA

Kiedy w 1945 roku (był taki krótki okres) szło się przez miasto, uważył przechodnia zwracała doń duża ilość patriotycznych szyldów. W nieoczekiwanym zestawieniu: bar — i szyld „Wolność”; szynk — i szyld „Orzeł biały”; knajpa — i szyld „Niepodległa” i t. p. To rozgromienie już dziś ryczerze prywatnej inicjatywy, co owანი i bardziej wyrafinowani restauratorzy, próbował w ten oto sposób kaptować już od drzwi konsumenta i robić interes na jego uczuciach narodowych...

Kiedy się przegląda t. zw. prasę emigracyjną, uderza dość duża ilość patriotycznych tytułów. W nieoczekiwanym zestawieniu: np. Zaleski i „Polska wierna”, Mikołajczyk — i „Jutro Polski”, Anders i „Orzeł biały” i t. p. To londyńsko — waszyngtońscy restauratorzy haniebnych tradycji sanacyjno — faszystowskich, zdający i sprzedawcykowie, usiłują w ten oto „patriotyczny” sposób apełować do uczuć rozbitków emigracyjnych, skaptować ich dla swych brudnych, prywatnych interesów i robić interes na ich otumanieniu.

## CO SIĘ KRYJE ZA SZYLDEM

Za szyldem „Polska wierna” kryje się zaledwie drobna kłłka bez-ojczyzniana, owszem „wierna”, ale swoim kieszonkowym interesem tudzież interesem imperializmu i neohitlerizmu. Wszystkimi zresztą innym interesem, z wyjątkiem interesów Polski, przeciwko której granicom zachodnim szczerka z niemniejszą zajądliwością od odwetowców z Niemiec Zachodnich.

„Polska wierna” jest poza tym wierna jeszcze jednej pani („wojenko, wojenka, coż się za pani”). To też w jednym z ostatnich numerów tego londyńskiego organu czytamy wskazówkę, co „każdy Polak, chcący najlepiej służyć ojczyźnie, robić powinien”. Ano „czekać spokojnie i cierpliwie na znak, który dadzą pan „prezydent” August Zaleski i „naczelnik wódz” generał Władysław Anders”.

## W OCZEKIWANIU NA „ZNAK”...

W oczekiwaniu na znak, londyńska emigranda: 1) szuka wiatru w

polu; 2) goni w piętkę; 3) łowi ryby w mętnej wodzie; 4) sady gruski na wierzbie; 5) piwa nawzajem na siebie i walczy o „wpływy”, tudzież; 6) oddaje się różnym smętnym rozważaniom. Pisze o nich np. niejaki p. Rogala w emigracyjnej „Syrenie”.

„Politycy polscy powinni narzęście zrozumieć, że podzielona emigracja polska nie interesuje w najmniejszym stopniu polityków mie-

że straca oni wszelkie poparcie, no i... dolary gwałt.

„Alantów interesuje kraj — tytoizm jest dla nich ideałem politycznej rozrywki. Jeżeli nie przeciwstawimy im silnej i jednolitej opinii, to postawia na człowieka, który wykazuje największe powiązania osobiste i wpływy wśród dzisiejszych kierowników Polski”.

Hm, hm, niestety, nadzieje na znalezienie nowych Tito, (jak to wyka-

jak sprawę zbrojenia Niemców) w sposób dość brutalny: IM WIĘCEJ BĘDZIE GINEŁO PODCZAS WOJNY POLAKÓW, CZĘCHÓW CZY WĘGRÓW, TYM MNIEJ — CHŁOPCÓW Z ALABAMA CZY GEORGIA”.

Pierwsze miejsce w dostawie mięsa armatniego zastrzega sobie, oczywiście, kurlandzki baron Anders.

## MIKOŁAJCZYK „ZARABIA” NA CHLEB

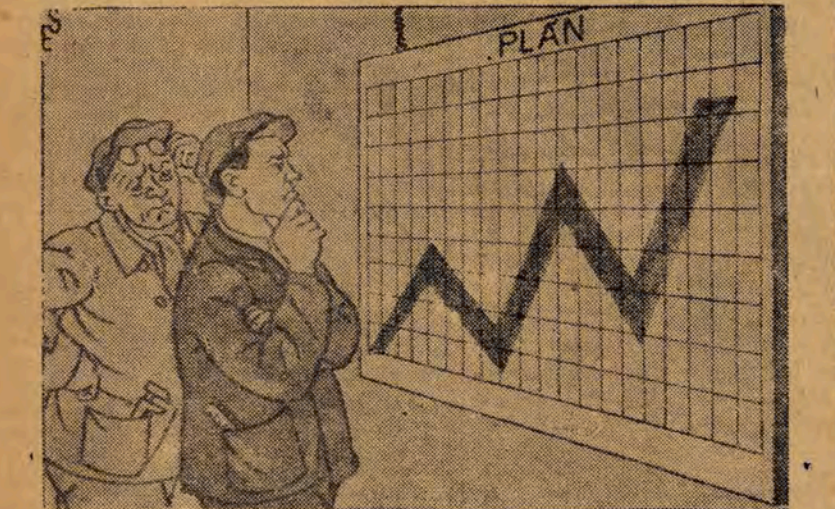
Były król kulaków zdegradowany na emigracji do skromnej roli parobka Wall - Street, nie ma zamiaru dać się ubić Andersowi. Stwierdza z właściwym sobie zapalem w swym piśmińdelku p. t. „Jutro Polski”:

„Gen. Anders niepotrzebnie plecie trzy po trzy. Jak będzie wojna, a po wolają nas do służby, to pójdziemy, jak wszyscy porządni ludzie, spełnić obywatelski obowiązek. Za dar mi nigdzie chleba się nie je”.

Tak się jednak składa, że nie tylko „Jutro Polski” (z którą obaj nie mają nic wspólnego), ale bodaj nawet i jutro emigracji już nie należy do andersów tudzież mikołajczyków. Szersze koła emigracji londyńsko — waszyngtońskiej coraz słabiej się interesują cyrkiem pcheł londyńskich i ich politycznymi popisami. Oto wypowiedź na ten temat przedstawiciela szarych szeregów emigracyjnych:

„Wszystkie wysiłki kieruje się na to, by uzyskać, w symbolicznym rządzie, więcej miejsca dla tego lub owego istniejącego tylko w teorii stronnictwa. Uważa się, że cała przyszłość narodu zależy od tego, kto weźmie górę: „rada narodowa”, „ra da polityczna” czy „komitet” Mikołajczyka. Mnie te zagadnienia od A i do Z — są całkowicie obojętne. Nie zasługują na to, bym im poświęcił nawet trzy minuty”.

Bardzo wymowna wypowiedź. Bądź co bądź wskazuje ona na to, że na taki „zarobek”, o którym marzy Mikołajczyk, nawet w półświatku londyńskiej emigrandy — nie znajdują się chętni.



— Co, to jest krzywa gorączki? — Nie, to u nas się tak rytmicznie wykonuje plan. Przez 20 dni pomalutka, a pod koniec miesiąca — jak błyskawica.



# Kronika partyjna

**Uniwersytet Łódzki:** w dniu jutrzejszym o godz. 9 w auli przy ul. Narutowicza 68 odbędzie się zebranie pracowników naukowych, administracyjnych i studentów — członków PZPR.

**Wydział Prawa U. Ł.:** dzisiaj o godz. 17.30 w gmachu Wydziału Prawa U. Ł. przy ul. Kopernika 55 (sala Nr. 6) odbędzie się zebranie wyborcze oddziałowej organizacji partyjnej.

# Coraz więcej towarów w sklepach uspołecznionych

Zbliża się wiosna, a wraz z nią wzmożone zapotrzebowanie na szeroki artykułów zarówno przemysłowych, jak i spożywczych. W związku z tym handel uspołeczniony czyni energiczne przygotowania, które obecnie znajdują się w stadium końcowym. Większość artykułów w tej formie czeka nabywców. Magazy-

ny hurtowe zapełniają się z dnia na dzień nowymi partiami różnorodnych towarów, a transport przygotowany jest całkowicie do rozwiezienia potrzebnych artykułów.

Interesujące jest porównanie masy towarowej, przydzielonej naszemu miastu na miesiąc bieżący z ilością, skomsumowaną w tym samym okresie w roku ubiegłym.

rowa wzrasta bardzo wydatnie, dotrzymując kroku podnoszącej się również stopie życiowej mas pracujących.

W związku z tym jeszcze w tym miesiącu uspołecznioną przedsiębiorstwa detaliczne powiększą znacznie swoją sieć dystrybucyjną w celu ułatwienia ludności pracującej nabywania potrzebnych artykułów.

# 44,5 miliona złotych na remonty domów robotniczych

Prezydium Rządu powzięło przed paru dniami uchwałę w sprawie rozdziału kredytów z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej na remonty domów, zamieszkałych przez ludność pracującą. Przyznano na ten cel ogółem sumę 420 milionów złotych. Na przeprowadzenie prac remontowych przekazanych zostanie 380 milionów złotych, 60 milionów złotych pochłona remonty domów, dotychczas niezamieszkałych, zniszczonych działaniami wojennymi lub też nie wykończonych przez właścicieli. Dzięki tak poważnym dotacjom na terenie całego kraju wyremontowane zostaną tysiące izb mieszkalnych dla ludzi pracy.

W myśl tej uchwały miasto nasze uzyska także poważne sumy na przeprowadzenie w roku bieżącym remontów kapitałowych oraz na remonty budynków t. zw. odzyskanych. W Łodzi akcja remontów kapitałowych kosztować będzie 44 i pół miliona zł.

Plan remontów obejmuje około 800 domów, 60 domów poddanych zostanie gruntownym remontom, wyposażającym je we wszelkie nowoczesne urządzenia. W 440 domach będą prowadzone prace zabezpieczające. Celem podniesienia stanu sanitarnego 44 domy zostaną przyłączone do sieci kanalizacyjnej, wodociągi zainsta-

lowane będą w 130 domach, 38 budynków uzyska instalację gazową. W 80 domach zbudowane będą nowe studnie lub też przeprowadzone zostaną naprawy.

O tym, jak poważnie rozmiary przyjmują niektóre remonty kapitałowe, niech zaświadczy choćby zmiana, która w najbliższym czasie zostanie dokonana w budynku, mieszczącym się przy ul. Kilińskiego Nr. 40. Dom ten, liczący 190 mieszkań, zamieszkały przez 240 rodzin, zostanie całkowicie unowocześniony. Każde mieszkanie uzyska łazienkę, dokonane zostaną wszelkie niezbędne naprawy, budynek ulegnie odświeżeniu. Takie przemiany nastąpią w wielu innych domach łódzkich.

Poza remontami kapitałowymi prze prowadzona będzie w naszym mieście poważna akcja odbudowy domów dotychczas na skutek zniszczenia niezamieszkałych. Na roboty tego rodzaju wydatkowane będzie suma około 4 milionów zł. Umożliwi to uzyskanie ponad 100 nowych izb dla łódzkich robotników. Prace te prowadzone będą głównie na terenie północnej dzielnicy naszego miasta.

Realizacja planu remontów kapitałowych w roku 1951 zapewni łódzkiemu światu pracy wydatną poprawę warunków mieszkaniowych.

Przydziały cukru będą większe o 28 proc., win i miodów do piła — o 59 proc. Jeśli chodzi o szynki i przetwory mięsne, artykułów tych otrzymamy wystarczające ilości i nie zabraknie ich nikomu, podobnie jak w podobnym okresie w roku ubiegłym, chociaż wówczas rozprawa dzono ich o 20 proc. mniej, niż nastąpi to w tym roku.

Jeżeli dodamy, że przetwornicę mięsne nastawione są już na produkcję prawie 60 gatunków wędlin zwykłych, specjalnych, wyborowych i luksusowych — otrzymamy pełny obraz rynku mięsnego na najbliższy okres

Dostateczna ilość rodzynek, sliwek oraz cytryn i pomarańczy z im portu uzupełni bogaty asortyment artykułów spożywczych.

Wychodząc jednak z założenia, że na artykułach spożywczych nie kończy się zainteresowanie szerokich rzesz konsumentów, zbadałmy, jak przedstawia się zaopatrzenie w dzień artykułów przemysłowych.

Otóż Centrala Handlowa Ceramiki dostarcza towaru o 15 proc. więcej, niż w miesiącu ubiegłym, Centrala Tekstylna — o 40 proc., Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego — o 36 proc., Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego — o 86 proc., Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego — o 41 proc.

Zwolennikom muzyki Centrala Muzyczna dostarczy o 16 proc. więcej sprzętu muzycznego.

Jak więc wynika z tego krótkiego przeglądu naszych zasobów, opartego na realnych danych i zatwierdzonych przydziałach — masa towa

# Czytelnicy piszą

## Nieporządki w kinie „Polonia“

Stwierdziłem, że w kinie „Polonia“ bilety ulgowe, zakupowane zbiorowo dla członków związków zawodowych, sprzedawane są jedno cześnie kilku instytucjom. Wypadek taki nastąpił w dniu 12 bm. na seansie, rozpoczynającym się o godz. 18.30.

ła paru osobom bilety na jedno miejsce, ten oświadczył, że winę za to ponosi kasjerka. W konsekwencji przez dłuższy czas na sali kina panowało zamieszanie. Poszukujący swych miejsc znajdowali je zajęte, wielu przybyłych stało przez cały czas seansu, przeskakując innym.

Koło związkowe pracowników LPZ zakupiło na to przedstawienie 65 biletów. Po przybyciu członków koła do kina okazało się, że wiele zakupionych dla nich miejsc zostało już zajętych. Gdy zameldowano kierownikowi kina, że kasa, sprzeda

T. Zaborowski.

OD REDAKCJI: Kierownictwo kina „Polonia“ powinno zwracać baczną uwagę na sprawność pracy swojej kasjerki.

## Kumoterskie stosunki w Domu Towarowym Nr 2

W dniu 3 bm. do Domu Towarowego Nr 2 przy ul. Pabianickiej Nr 188 w obecności klientów dostarczono masło wyborowe i stołowe. Natomiast oczekującym w kolejce nabywcom ekspedientki sprzedawały jedynie masło stołowe. Na zwróconą im uwagę twierdziły, że otrzymały wyłanczone masło jednego gatunku. Wobec protestów klientów je dna z ekspedientek oświadczyła, że w celu wyjaśnienia tej sprawy spro wadzi kierownika.

wyraźne przekroczenie istniejących przepisów, bowiem nie może być uprzywilejowana jedna kategoria pracowników na szkodę innych. Klienci PDT są w tym samym stopniu ludźmi pracy, co i personel sklepu.

Regina Grzelak.

OD REDAKCJI: Kumoterskie stosunki panujące w tej placówce handlu uspołecznionego wymagają rychłej likwidacji. Jest obowiązkiem kierownictwa Domu Towarowego dopilnować, aby tego rodzaju wypadki więcej się nie powtórzyły.

Regina Grzelak.

OD REDAKCJI: Kumoterskie stosunki panujące w tej placówce handlu uspołecznionego wymagają rychłej likwidacji. Jest obowiązkiem kierownictwa Domu Towarowego dopilnować, aby tego rodzaju wypadki więcej się nie powtórzyły.

## Bezpłatne protezy dla studentów

Studenci, podopieczni PLMA w Łodzi, którym konieczne są stałe uzupełnienia protezowe jamy ustnej mogą ubiegać się o bezpłatne protezowanie.

Pierwszeństwo posiada młodzież niezamożna, stypendyści, studenci Wydziału Wokalnego Wyższej Szkoły Muzycznej, Szkoły Aktorskiej, kierunków pedagogicznych, studenci asystenci, pracujący pedagogicznie.

Blizszych informacji udziela Biuro Skierowań Pomocy Lekarskiej Młodzieży Akademickiej — Traugutta 5 (pokój 3) w godzinach od 9 do 16.

## Odpowiedzi redakcji

Z. Antoszczyk. Przeprowadzona kontrola nie potwierdziła Waszych zarzutów, natomiast mieszkańcy domu oskarżali ob. Zofię Antoszczyk o zanieczyszczenie nieruchomości.

„Obserwator“. Prezydium RN poleciło IV Dozorowi Sanitarnemu ukaranie winnych nieporządku i dopilnowanie, by w przyszłości nie powtórzyły się tego rodzaju nieporządki.

H. Grzejszczak. Ponieważ w sezonie bieżącym sumy budżetowe na tego rodzaju roboty zostały wyczerpane, przeto będzie można je wykonać dopiero w 1952 roku.

Prezes ZSCh, J. Szymańska, ob. Serweta, ob. Diechciński, P. Kozłowski. Prosimy o zgłoszenie się po odpowiedź do redakcji.

# Konkurs błyskawiczny na nazwę kina młodzieżowego

Dzisiaj zamieszczamy trzeci i ostatni kupon konkursu błyskawicznego na nazwę kina młodzieżowego, które otwarte zostanie w Łodzi w związku ze Świątym Tygodniem Młodzieży Demokratycznej.

Uczestnicy konkursu winni nadsyłać projekty nazwy kina, która by odpowiadała jej młodzieżowemu charakterowi i zadaniem, jakie ma ono spełniać w dziele wychowania młodzieży.

Należy wypełnić załączony kupon

konkursu i nadesłać go do redakcji „Głosu Robotniczego“ Łódź, ul. Piotrkowska 86, z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs młodzieżowy“.

Odpowiedzi należy nadsyłać do dnia 17 marca włącznie (decyduje data stempla pocztowego). Do kuponu można załączyć uzasadnienie projektu.

Autorom najciekawszych projektów przyznane zostaną w drodze losowania cenne nagrody książkowe.

**KUPON**

Nazwisko i imię .....

Adres .....

Zakład pracy lub szkoła .....

Proponuję następującą nazwę kina młodzieżowego .....

# Ogłoszenie

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Gospodarki Mieszkaniowej w związku z ustawą z dnia 26 lutego 1951 r. o budynkach i lokalach ngwy budowanych lub odbudowanych (Dz.U.R.P. z 1950 r. Nr. 10, poz. 75) podaje do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi i osiedli podmiejskich, w których została wprowadzona publiczna gospodarka lokalami mieszkalnymi, podporządkowana władzom kwatruńkowemu m. Łodzi, co następuje:

§ 1.

1) Poddaje się przepisom o publicznej gospodarce lokalami i o najmie lokali budynki i lokale, wyłączone dotychczas spod tych przepisów, jako nowowbudowane lub gruntownie naprawione (odbudowane).

2) Czynsz uiszczony z góry za lokale określone w ust. 1 nie podlega zwrotowi i oblicza się za okres, za który nastąpiła wpłata, stosownie do umowy między wynajmującym a najemcą.

3) Od najemców pobiera się oprócz czynszu, określonego według art. 3 dekretu o najmie lokali, zryczałtowane opłaty za świadczenia w wysokości, stosowanej w budynkach, wzniesionych przez Zakład Osiedli Robotniczych.

§ 2.

Osoby zajmujące dotychczas lokale, określone w § 1 ust. 1 powinny uzyskać ich przydział, który będzie im wydany w granicach obowiązujących norm zaludnienia mieszkań, jeżeli przysługuje im prawo uzyskania przydziału lokalu w danej miejscowości. Osoby te nie mogą korzystać z prawa, przewidzianego w art. 8 ust. 1 dekretu o publicznej gospodarce lokalami.

§ 3.

Przepisy niniejsze nie dotyczą domków jednorodzinnych, mających nie więcej niż pięć izb mieszkalnych, jeżeli mieszka w nich właściciel.

§ 4.

Kto wbrew dekretowi o publicznej gospodarce lokalami będzie w posiadaniu lokalu, o którym jest mowa w § 2, bez uzyskania przydziału władzy kwatruńkowej albo oddaje lokale w najem lub podnajm osobie nie posiadającej przydziału — podlega karze grzywny i aresztu do lat dwóch lub jednej z tych kar.

Łódź, dnia 15 marca 1951 r.

PREZYDIUM RADY NARODOWEJ M. ŁODZI  
265



Od kilku dni z wielkim zainteresowaniem mieszkańcy Łodzi oglądają planse, ustalone przy ulicy Narutowicza, na sprósz Placu Dąbrowskiego. Umieszczone na nich plany oraz fotografie makiet przyszłego wspaniałego Teatru Narodowego, wznoszonego na Placu Dąbrowskiego

# Walny zjazd delegatów Związku Mierniczych R. P.

W dniu wczorajszym rozpoczął w Łodzi swe obrady VI walny zjazd delegatów Związku Mierniczych R. P. Na zjazd przybyli przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Górnictwa, Głównego Urzędu Pomiarów Kraju, Ministerstwa Obrony Narodowej, partii, Generalnej Dyrekcji PKP, Politechniki Warszawskiej, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Naczelny Organizacji Technicznej, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

W pierwszym dniu obrad referat programowy wygłosił inż. Igor Szampr, prezes Zarządu Głównego Związku Mierniczych R. P.

W godzinach popołudniowych przy stąpiły do pracy poszczególne komisje.

Głównym celem zjazdu jest wypracowanie skutecznych warunków i środków w zakresie geodezji, dla zrealizowania uchwał i wytycznych VI Plenum KC PZPR.

W dniu dzisiejszym przed południem obradować będą poszczególne komisje, zaś po przerwie obławowej nastąpi dalszy ciąg rozpoczętej wczoraj dyskusji nad referatem programowym, sprawozdania komisji, wybór prezesa Zarządu Głównego ZM RP, wybory uzupełniające do władz głównych oraz wybór delegatów na walny zjazd NOT.

Po ustaleniu wytycznych działalności KC ZMRP — w godzinach popołudniowych nastąpi zamknięcie zjazdu.

# DZIEŃ ŁÓDZI

## REJESTRACJA MEZOCYZYN ROCZNIKA 1932

W dniu dzisiejszym do rejestracji stawia się przedpoborowi o nazwiskach, rozpoczynających się na litery E, F w lokalu przy ul. Legionów 10, na litery L, M — przy ul. Ogródowej 34, na litery S, — w lokalu przy ul. Nowotki 16.

## UROCZYSTE POSIEDZENIE W 80 ROCZNICĘ KOMUNY PARYSKIEJ

Marksiwickie Zrzeszenie Historyków, Oddział w Łodzi, wraz z Kołem Naukowym Historyków UŁ oraz Towarzystwem Wiedzy Powszechnej organizuje w dniu dzisiejszym o godz. 18 uroczyste posiedzenie z okazji 80 rocznicy Komuny Paryskiej. Posiedzenie odbędzie się w auli UŁ przy ul. Narutowicza 68. Wstęp wolny.

## NAGRODY DLA ARTYSTÓW PLASTYKÓW

W związku z VI-tą doroczną wystawą prac członków Związku Polskich Artystów Plastyków — powołana przez Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi komisja do spraw na-

gród i zakupu prac plastycznych na grodzila następujących artystów: Wacława Wołosiewicza, Albina Lubniewicza, Stefana Wagnera, Ludwika Tyrowicza, Elwira Mazurek i Tadeusza Romana.

## „ORBIS“ ULATWIA NABYWANIE BILETÓW

PPB „Orbis“ przedłuża w okresie przedświątecznym urzędowanie kas biletowych we wszystkich placówkach (Piotrkowska 292 i 68 oraz Plac Wolności 6), jak następuje: W niedzielę 18 bm. kasy biletowe czynne będą od 12 do 16. Od poniedziałku do piątku kasy urzędują w godzinach 8 — 20 i w sobotę w godzinach 8 — 14. Bilety sprzedawane będą od 18 bm. na 7 dni naprzód. Zakłady pracy mogą zamawiać bilety kolejowe na listy zbiorcze (od 10 osób wwyż), w które zaopatrzyć się można w „Orbisie“ przy ul. Piotrkowskiej 68.

## DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Dąbrowskiego 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowska 24-b. Nr. Pogotowia Ratunkowego 104-44.

# Ogłoszenie

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Budownictwa — na podstawie okólnika Nr. 20 z dnia 12 kwietnia 1950 r. (Dz. U. Ministerstwa Budownictwa z dnia 2. 5. 1950 r. Nr. 5 poz. 55) w sprawie opracowania dokumentacji technicznej w zakresie centralnego ogrzewania w budynkach, podaje do publicznej wiadomości, że projekty instalacji centralnego ogrzewania powinny być przed przystąpieniem do jej wykonania zatwierdzone w myśl prawa budowlanego przez właściwe władze budowlane. W związku z tym omawiane projekty należy składać w Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Śródmieście (Oddział Budownictwa). Projekt instalacji centralnego ogrzewania powinien zawierać:

a) plan sytuacyjny i orientacyjny ze wskazaniem stron świata, wyraźnym zaznaczeniem przyległych ścian ciepłych i szczegółów, charakteryzujących usytuowanie budynku;

b) rzuty poziome (plan) piwnic i wszystkich kondygnacji w skali 1:100. Przy piętach typowych wystarczy jeden plan wspólny. Na planach należy uwzględnić numery i temperaturę pomieszczeń oraz wszystkie szczegóły mające związek z obliczeniami i rozmieszczeniem elementów instalacji;

c) rozwinięcie rurociągów w skali wysokościowej nie mniejszej niż 1:100, z podaniem rzędnych terenu, kotłowni, składu opatu i wszystkich kondygnacji, wysokości cennej H, przyjętej do obliczenia rurociągów, a w instalacjach parowych bez przepompowywania kondensatu — rzędnych średniego stanu wody w kotle i linii zalania;

# Ogłoszenie

d) szczegół kotłowni i maszynowni w skali 1:50 w planie aksonometrii, jeżeli urządzenie jest skomplikowane.

Proste urządzenia kotłowni wystarczy uwidocznienie na planie ogólnym w skali 1:100 oraz łącznie z rozwinięciem zasadniczym;

e) obliczenie: strat ciepła, kotłów, grzejników, komińców, czopuchów, kanałów wentylacyjnych, rurociągów, pomp, podgrzewaczy pojemnościowych lub przeciwprądowych itd.;

f) opis techniczny z podaniem zasadniczych szczegółów nie wymienionych w obliczeniach, a koniecznych dla wykonawcy lub użytkownika;

g) kosztorys niewyceniony.

Projekt do zatwierdzenia należy sformatyzować, skleić w jedną całość, oprawić w sztywne okładki z pierwszą sekcją wolną od rysunków i złożony wraz z wszelkimi załącznikami w 2 egzemplarzach.

Urządzenie wentylacyjne lub klimatyzacyjne, projektowane łącznie z centralnym ogrzewaniem, ze względu na ich wpływ na zapotrzebowanie ciepła i wielkości kotłowni należy składać do zatwierdzenia równocześnie z projektem centralnego ogrzewania.

Wszelkie zmiany zasadnicze w projekcie powstałe po jego zatwierdzeniu, powinny być ponownie zatwierdzone przez właściwą władzę budowlaną.

Łódź, dnia 15 marca 1951 r.

PREZYDIUM RADY NARODOWEJ M. ŁODZI  
264

## Go usłyszymy przez radio?

Program na dzień 17 marca 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety“, 12.04 Dziennik, 12.15 Przerwa, 13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV, 13.50 Utwory J. Telemana, 14.20 Przegląd kulturalny, 14.30 Aud. szkolna dla klas lic. 14.50 Muzyka, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.00 Różyczki — Sonata na wiolonczelę i fortepian, 16.20 „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy“, 16.25 Koncert rozrywkowy 16.45 Aktualności łódzkie, 17.00 Dziennik, 17.15 Muzyka ludowa 17.40 Lekcja języka rosyjskiego, 18.00 „Ludzie Trzechgórki“ przedują w kulturze wytwórczości, 18.20 Koncert rozrywkowy, 18.45 Fel. tygodniowy, 19.00 „Wszelchnia Radiowa“, 19.20 „Historia muzyki polskiej“, 20.00 Dziennik, 20.30 „Przy sobocie po robocie“, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Tajemniczy portret“, 22.20 Koncert z Pragi, 23.00 Ostatnie wiadomości.



# Radosny dzień czwartej obniżki cen w ZSRR — jedną z pięknych cech hokeistów radzieckich

(Korespondencja własna)

Wieczorem ostatniego dnia lutego, w całym Związku Radzieckim zaczęli się ludzie gromadzić przy głośnikach radiowych. Powszechnie oczekiwano, że o godzinie 21 czasu moskiewskiego podana zostanie do wiadomości czwarta z rzędu, nowa obniżka cen, którą corocznie od roku



W jednym z działów specjalnego sklepu z kryształami. (SIB)

1948 ogłasza w dniu tym Rada Ministrów ZSRR oraz Komitet Centralny WKP(b).

Punktualnie o godz. 9 wieczorem, tak jak w poprzednich latach, popłynął w świat uroczysty głos speakera moskiewskiej radiostacji, witany wszędzie gorącymi owacjami na cześć ukochanego wodza narodu — towarzysza Stalina, na cześć matki i zapobiegliwej polityki Partii. Nowa, czwarta uchwała o zmniejszeniu cen stała się przedmiotem ożywionych komentarzy ludzi pracy — robotników, kolchoźników, pracowników, nauczycieli, studentów.

Byli żołnierze frontowi, odznaczony dziesięcioma orderami bojowymi, artylerzysta Wasyli Podkin, obecnie student 4 roku Uralskiego Uniwersytetu im. M. Gorkiego w Swierdłowsku tymi słowami podkreśla międzynarodowe znaczenie nowej ustawy:

„Czyż trzeba lepszego dowodu naszej pokojowej polityki, naszej pokojowej pracy, wyższości naszego ustroju społecznego? Gdy na Zachodzie imperializm przygotowuje nową wojnę, gdy z każdym dniem wzrasta nędza mas pracujących w krajach zmarszalizowanych, u nas buduje się olbrzymie elektrownie, gigantyczne kanały systemu osuszenia i nawodnienia, polepsza się bezustannie byt mas pracujących. Nowa niżka cen — to nowy nasz krok na drodze do komunizmu”.

Dnia 1 marca we wszystkich sklepach, magazynach, domach towarowych na całym obszarze ZSRR sprzedawano towary po nowych cenach. Wszędzie panował niezwykle ożywiony ruch. Oprócz kupujących, wielu ludzi przyszło po prostu zapoznać się z nowymi cenami, raz jeszcze omówić z towarzyszami nowe domiosłe wydarzenia.

W centralnym Uniwersytecie w Swierdłowsku wielu kupujących zbierało się wokół stoiska motocykli i rowerów. Piękne, nowiutkie maszyny o pojemności 125 cm sześć, znajdując licznych nabywców. Jeszcze wczoraj cena ich wynosiła 2.550 rubli, dziś już kosztują o 10 proc. mniej — to znaczy 2.295 rubli.

Słuszak Zakładów Budowy Maszyn Transportowych w Swierdłowsku, tow. Priwałow, kupuje po no-

wej cenie rower dla swego najmłodszego syna. Z kieszeni jego palta wystaje numer gazety z tekstem historycznego wywiadu, udzielonego przez towarzysza Stalina korespondentowi „Prawdy”: — O, widzicie, tu napisane jasno i wyraźnie: „Związek Radziecki nie zniża, a na odwrót, rozszerza produkcję na potrzeby ludności, nie przykraca, a na odwrót, rozwija budowę nowych gigantycznych elektrowni wodnych, systemów nawadniających, nie przestaje, a na odwrót, nadal kontynuuje prowadzenie polityki zniżania cen”.



Wnętrze spożywczego Domu Towarowego (SIB)

wałow: W lutym wykonywałem swą normę w dwustu procentach. W marcu dam dwie i pół normy, i nie opuszczę ani procenta. Ot, co!”

W wielkim domu towarowym „Dynamo” przy ul. Lenina panuje nie mniej ożywiony ruch. Poważnie stanęła zagadka wszystkich systemów i typów. Nabywców jest wielu. Robotnik „Uralmaszawoda” tow.

Pietrow przymierza nowiutki zegarek na rękę, marki „Pobieda”. Cena: 360 rubli. Jeszcze wczoraj kosztował 400 rubli — tow. Pietrow jest niezdecydowany: — A może wziąć jednak „Gwiazdkę”. Cena ta sama, a typ nowy, coś jakby ładniejszy.

Tow. Pietrow przyszedł tu wprost od warsztatu. No, bo jakżeż nie radość się wraz ze wszystkimi tym nowym osiągnięciem swojego narodu!

Ranna zmiana oddziału tow. Pietrowa przed kilku godzinami powzięła nowe zobowiązania z okazji czwartej niżki cen — wykonać plan miesięczny oddziału do 25 marca.

Tow. Pietrow rozstrzygnął problem zakupu zegarka dość nieoczekiwanie. Odszedł od stoiska z nowiutkim... fotoaparatem marki „Fed” w ręku.

— Już dawno miałem na niego wielką ochotę. Kosztuje z futerałem skórzanym 800 rubli. Ale to nic. Ze garem nabejdę innym razem, na razie starczy mi dawny, kieszonkowy — uśmiecha się wesoło.

Ruch w sklepach i magazynach nie osłabił do późnej nocy. Towarów wszelkiego rodzaju moc — kupujących też wciąż przybywa; Radosny dzień zbliża się jednak ku końcowi.

O godzinie 12 w nocy zamykają się ostatnie sklepy. Ludzie wracają do domów usmiechnięci: z pakunkami, prezentami dla swych najbliższych.

RYSZARD BADOWSKI.

Na łamach organu Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR i WCPSP opublikowano wypowiedzi bawiących w Moskwie hokeistów polskich na temat ich wrażeń z pobytu w stolicy Związku Radzieckiego. Kierownik delegacji polskich sportowców Skrzypek, podkreślając, iż ekipa hokeistów polskich przybyła do Moskwy w chwili, gdy na Kremlu obradowała II sesja Rady Najwyższej ZSRR, m. in. oświadczył:

„Wraz z całym narodem radzieckim śledziliśmy z ogromną uwagą przebieg prac sesji. Niezastarte wrażenie wywołała na polskich sportowcach ustawa o budżecie państwowym ZSRR na rok 1951. Jest to budżet pokoju, umocnienia potęgi wielkiego kraju socjalistycznego, budżet dalszego wzrostu dobrobytu i kultury mas pracujących Związku Radzieckiego. Z wielkim wzruszeniem czytaliśmy historyczny dokument — ustawę o obronie pokoju, posiadającą ogromne znaczenie dla ofiarnej walki o pokój. Która obecnie prowadzi wszystkie milujące wolność narody. Naród polski wraz z całym obozem pokoju powita niewątpliwie ustawę w obronie pokoju z uczuciem głębokiego zadolenia”.

Wyrażamy głęboką wdzięczność mieszkańcom Moskwy za ich serdeczność i gościnność. Obiektywność widza radzieckiego jest godna najwyższych pochwał. Grając na moskiewskich stadionach, czuliśmy, że znajdujemy się wśród przyjaciół, wśród towarzyszy.

Spotkanie polskich hokeistów z radzieckimi sportowcami — powiedziało na zakończenie, ob. Skrzypek — przyczyni się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia więzów kulturalnych między obu narodami.

Członek delegacji polskich sportowców S. Czorych, dzieląc się wrażeniami z pobytu w Moskwie m. in. oświadczył: „Brałem udział w blisko 40 międzynarodowych meczach hokejowych. Uczestniczyłem w spotkaniach z najsilniejszymi drużynami świata.

W grze drużyny moskiewskiej zachwyca wysoki poziom kultury sportowej, zespolowość, poczucie wzajemnego zrozumienia się graczy, dyscyplina i ścisłe przestrzeganie zasad gry”.

**Harcerze przy siatce**

Jutro, na boisku przy ul. DREWNOCKIEJ 86 odbędzie się o godz. 12 zawody w siatkówkę żeńską i męską pomiędzy reprezentacjami harcerek i harcerzy Bałuty i Dzielnic Śródmieście Prawa.

GRUPA II	
Spójnia Kutno	8 14:2 110:48
Stal Kutno	8 9:7 97:59
Włókniarz Ozorków	8 8:8 79:77
Stal Żychlin	8 7:9 69:87
Kolejarz Kutno	8 2:14 37:121

GRUPA III	
Włókniarz Tom.	8 14:2 101:47
Stal Piotrków	8 8:8 67:85
Spójnia Piotrków	8 7:9 64:86
Unia Radomsko	8 6:10 75:79
Stal Łódź	8 5:11 69:79

**Dzisiejsze imprezy**  
O godz. 17 w sali przy ul. Daszyńskiego Nr 34 odbędzie się spotkanie szermierze finałowe o mistrzostwo Polski.  
19 w sali Młodzieżowego Domu Kultury odbędzie się zawody w boksie finalistów kl. B o wejście do klasy A okręgu łódzkiego pomiędzy OWKS z Łodzi i „Stala” z Piotrkowa.

W Zw. Zaw. Transportowców przy ul. A. Struga 6 odbędzie się o godz. 17 roczne zebranie sędziów piłkarskich. Będzie to ostatnie zebranie sędziów w dotychczasowej strukturze organizacyjnej. Po walnym zebraniu ŁOZPN nastąpi również reorganizacja kolegium sędziów piłkarskich.

**Przygotowania do Biegów Narodowych**  
Rada Okręgowa ZS „Ogniwo” zawiadamia, iż w dniu 18 bm. o godz. 10 rano w parku 8 Maja (duże boisko) odbędzie się zaprawa do Biegów Narodowych dla wszystkich członków klub sportowych ZS „Ogniwo”.

## Na półce z książkami

# Pamiętna rocznica

80-lecie Komuny Paryskiej uczelili nasze instytucje wydawnicze szeregiem nowych publikacji, których celem jest odwołanie się do pamięci o wydarzeniach z 1871 r. i podkreślenie ich historycznego znaczenia. Do rządu tych wydawnictw należy książka pt. „O Komunie Paryskiej” (4) opracowana przez majora Władysława Bortnowskiego w sposób bardzo przystępny i przejrzysty.

Publikacja ta nie jest wykładem historii Komuny, ujętym w formie ciągłej i zwartej, znajdujemy tu natomiast zbiór interesujących materiałów i cennych dokumentów, które oświetlają wielostronnie dzieje Komuny i uwidaczniają sens i wagę tej pierwszej próby rewolucji społecznej.

Na czele książki „O Komunie Paryskiej” umieszczone zostały dwie historyczne wypowiedzi, związane z powstaniem ludu paryskiego w roku 1871. Pierwsza z nich — to artykuł W. I. Lenina, napisany w r. 1911 z okazji 40-lecia Komuny; druga — to fragment znanej pracy Karola Marksa — „Wojna domowa we Francji”.

niżonych. Jako czołowy żołnierz rewolucji społecznej, Komuna zyskała sobie sympatię wszędzie, gdzie cierpi i walczy proletariat. Obraz jej życia i śmierci, widok robotniczego rządu, który oparował i z górą dwa miesiące miał w swoich rękach stolicę świata, obraz bohaterkiej walki proletariatu i jego cierpienia po poniesionej klęsce — wszystko to zagrzało ducha milionów robotników, obudziło ich nadzieje i zbudziło w nich sympatię do socjalizmu. Oto dłaższego dzieła Komuny nie zginęło, żyje ono dotychczas w każdym z nas.”

Dalsze rozdziały omawiane tu książki zawierają: „Wybrane dokumenty Komuny” (odezwy, rozporządzenia, raporty wojskowe itp.), sylwetki działaczy (Ludwik Varlin i Ludwika Michel), chronologię wydarzeń (od 18 marca do 28 maja 1871 r.) oraz wyjątki z czasopisma pt. „Pere Duchesne”, które było organem proletariatu paryskiego w okresie jego walki z reakcją wersalską.

Udziałowi Polaków w Komunie Paryskiej, realizujących szczytne hasło demokracji polskiej: „Za naszą wolność i naszą!” — poświęcono pięć rozdziałów książki: pierwszy z nich — to obszerny artykuł Władysława Bortnowskiego pt. „Polacy w Komunie Paryskiej”, dwa rozdziały związane są z osobą naczelnego dowódcy wojsk Komuny

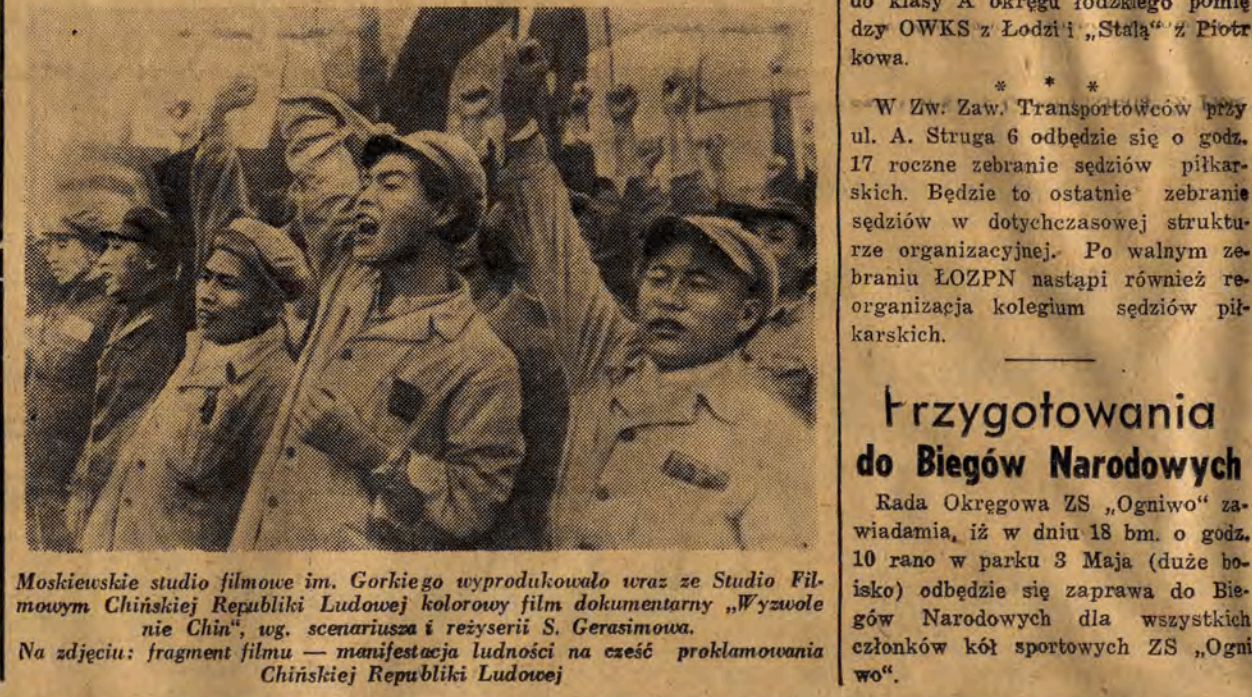
— gen. Jarosława Dąbrowskiego, jeden z jego towarzyszy broni — generała Walerym Wróblewskim, ostatni wreszcie przytacza nadzwyczaj ciekawy raport ambasadora carskiego w Paryżu, Okuniewa, o udziale polskich demokratów w walkach Komundarów. War to podkreślić, że zasadniczy artykuł o Jarosławie Dąbrowskim wyszedł spod pióra znanego historyka radzieckiego — A. Łuriego.

Tekst książki, zawierający liczne, starannie dobrane ilustracje, uzupełniony jest aneksem poetyckim, w którym — na czterdziestu prawie stronicach — zamieszczone zostały poezje Wł. Broniewskiego, Wł. Słobodnika i W. Woroszyłskiego, poświęcone chwale i bohaterstwu wielkich dni Komuny.

Książka „O Komunie Paryskiej” jest pożytecznym wydawnictwem popularnym, w którym „dzieło Komuny” jako temat historyczny, potraktowane zostało w sposób kompetentny i niezablonowy. Dobór materiałów i ich opracowanie zasługuje na słowa uznania; pewne zastrzeżenia budzi może jedynie wewnętrzny układ książki, ściślej mówiąc kwestia kolejności niektórych rozdziałów.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

\*) O Komunie Paryskiej. Opracował mjr. Władysław Bortnowski — Warszawa, „Prasa Wojskowa”, str. 168.



Moskiewskie studio filmowe im. Gorkiego wyprodukowało wraz ze Studio Filmowym Chińskiej Republiki Ludowej kolorowy film dokumentalny „Wyzwolenie Chin”, wg. scenariusza i reżyserii S. Gerasimowa.

Na zdjęciu: fragment filmu — manifestacja ludności na cześć proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej

W pierwszej, do której weszli obaj panowie, palił się rozżarzony do czerwoności żelazny piecyk, obok niego stara kobieta prała w drewnianej balii. Mokra, nowym stołku. Z piecykiem, w kącie, przechowywano węgiel i drzewo na rozpalenie. Czarna rura od piecyka gineła w ścianie pomalowanej na niebiesko, obramowanej, o nierównej powierzchni. Zamiast sufitu zwisały z góry kawałki tektury i gazet, przyklepione do belek. Gorące powietrze, para przesycona zapachem mydła i chloru buchnęły w twarze wchodzącym. Kobieta otarła duże czerwone ręce i twarz jakąś kolorową szmatką i z przestraszonym obserwowaniem niespodziewanych gości.

— Gdzie tu u was można usiąść? — zapytał Rotwand, przesuwając łaską bielizną, która leżała po drodze do wejścia, za prze pierzenie. W drgającej części pokoju po obu stronach okna stały dwa łóżka, między nimi stół, starannie wyszorowany. Przy nim, na krześle, siedział mały chłopczyk, który zobaczywszy nieznaną osobę panów, szybko zaczął składać i chować szkolne zeszyty.

Stara kobieta stanęła w przejściu, zrobionym w przepierzeniu, zasłaniając je sobą. Zacerwieńniona jej twarz ociekała kroplami potu.

— Czy pani jest niema? — zapytał się znów Rotwand szukając miejsca, gdzieby mógł spocząć. Był zmordowany całodzienną wędrówką po mieszkaniach robotniczych. Chłopczyk spoglądał na gościa spode łba i wcale nie kwapił się odstąpić im jedynego w mieszkaniu krzesła. Rotwand, nie czekając dłużej, ciężko usiadł na łóżku, Patek zaś wyjął swój notes i przygotowywał się do wywiadu.



— Panie drogi! — zaczęła wreszcie kobieta płaczącym głosem. — Pozwólcie, tylko bieliznę skończę, gdzie się z tym podzieję! Pozwólcie, dobry panie. Musiałam wziąć od panów, chociaż pół rubla zarobić a teraz gdzie ja, biedna, z tym pójdę, kto mnie przyjmie? Jeden syn zaniemógł, drugi sami widziacie, ledwie od ziemi odrósł... Na ulicy prac nie mogę. Gdyby lato, samą rozumiecie... Patek zniecierpliwiony z chustką zatknął ją za kark. Za plecami kobiety ukazały się inne głowy kobiece, widocznie sąsiadki.

15.

LEON GOMOLIŃSKI

## LOKAUT

Ocieriał chustką twarz i szyję pod niewygodnym twardym kołnierzykiem.

— Panie drogi! — zaczęła wreszcie kobieta płaczącym głosem. — Pozwólcie, tylko bieliznę skończę, gdzie się z tym podzieję! Pozwólcie, dobry panie. Musiałam wziąć od panów, chociaż pół rubla zarobić a teraz gdzie ja, biedna, z tym pójdę, kto mnie przyjmie? Jeden syn zaniemógł, drugi sami widziacie, ledwie od ziemi odrósł... Na ulicy prac nie mogę. Gdyby lato, samą rozumiecie... Patek zniecierpliwiony z chustką zatknął ją za kark. Za plecami kobiety ukazały się inne głowy kobiece, widocznie sąsiadki.

— Co wam? O co chodzi, nic nie rozumiem. My z Towarzystwa Kultury Polskiej...

— A ja myślałam, że będziecie z eksmisją... — Nic nie rozumiem, co ona mówi. — Patek bezradnie spoglądał na Rotwanda, chłopca i kobietę, wciąż odruchowo, starannie ocierając twarz chustką.

— Matka źle mówi — powiedział niskim głosem chłopiec. — Nas eksmisują i matka boi się, że wy z tego urzędu jesteście. — Panie, wybaczcie mi, może ja nie tak... Każdej chwili spodziewam się, że przyjdą i wyrzucą. A gdzie pójdziemy, krewnych nie mamy, na korytarzu nie wolno, z podwórza też wygonią. Pozostanie jedno: albo na ulicę albo strzyżek...

Kobieta zaczęła płakać. Łzy mieszały się z kroplami potu, tak że zdawało się, iż płacze całą powierzchnią twarzy. Stała nie ocierając łez, które spływały na zniszczoną suknię.